

# Maciej Witek

---

## Niedookreślenie językowe z punktu widzenia teorii zwrotnych warunków prawdziwości

---

Filozofia Nauki 17/3, 57-97

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maciej Witek

## **Niedookreślenie językowe z punktu widzenia teorii zwrotnych warunków prawdziwości\***

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie teorii zwrotnych warunków prawdziwości ze szczególnym uwzględnieniem oferowanego przez nią literalistycznego modelu kompetencji komunikacyjnej. Podobnie jak koncepcje kontekstualistyczne, teoria ta uwzględnia fenomen niedookreślenia językowego. Zjawisko to polega na tym, że reguły znaczeniowe języka, w którym sformułowano daną wypowiedź, nie określają w pełni jej znaczenia pierwotnego. Na gruncie literalistycznej teorii zwrotnych warunków prawdziwości przyjmuje się jednak, że niedookreślenie językowe stanowi własność semantycznego, a nie poznawczego korelatu wypowiedzi. Ten ostatni należy bowiem utożsamiać z językowo ustalonym okazowo-zwrotnym opisem korelatu semantycznego.

W pierwszym paragrafie rozstrzygamy kilka kwestii terminologicznych. Paragraf drugi zawiera syntetyczne omówienie dominującego poglądu na naturę i przyczyny niedookreślenia językowego. W paragrafie trzecim przedstawiamy teorię zwrotnych warunków prawdziwości, która stanowi wynik rozwinięcia wybranych idei sformułowanych przez takich autorów, jak John Perry, Kepa Korta oraz Manuel García-Carpintero. Zwracamy przy tym uwagę na właściwe tej teorii ujęcie zjawiska niedookreślenia językowego. W paragrafie czwartym podsumowujemy wyniki przedstawionych rozważań.

---

\* Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2006-2008 jako projekt badawczy nr N101 012 31/1708.

## 1. USTALENIA TERMINOLOGICZNE

Celem niniejszego paragrafu nie jest szczegółowa analiza rozważanych w nim pojęć, lecz przedstawienie czterech dystynkcji terminologicznych, do których odwołujemy się w zasadniczej części pracy. Chodzi więc nie tyle o dokładne zdefiniowanie omawianych tu kategorii, ile o wskazanie zachodzących między nimi różnic.

### 1.1. Korelat poznawczy oraz korelat semantyczny

Korelatem poznawczym danej wypowiedzi jest treść stanu mentalnego stanowiącego wynik interpretacji wypowiedzi. Na treść tę składają się pojęcia i procedury reprezentujące elementy stanu rzeczy, o którym mówi nadawca. Stan ten stanowi zaś semantyczny korelat wypowiedzi i składa się z indywidualów oraz własności.

Rozważmy sytuację, w której Anna wypowiada zdanie:

(1) On jest pilotem.

Załóżmy, że poznawczym korelatem tej wypowiedzi, który przedstawi sobie jej kompetentny interpretator, jest następująca treść:

(2) [PEWNA OSOBA PŁCI MĘSKIEJ] JEST PILOTEM.

Słowo zapisane kapitalikami oznacza pojęcie lub procedurę, które słowo to wyraża w swoich dosłownych zastosowaniach. Na przykład, słowo „PILOT” oznacza pojęcie PILOT, które wchodzi w skład korelatu poznawczego rozważanej wypowiedzi zdania (1); tymczasem fraza „[PEWNA OSOBA PŁCI MĘSKIEJ]” oznacza procedurę, za pomocą której kompetentni rozmówcy Anny będą poszukiwać odniesienia wypowiedzianego przez nią okazu zaimka „on”.

Załóżmy, że wypowiadając zdanie (1) Anna mówi o Robertcie. Zatem korelatem semantycznym rozważanej wypowiedzi jest stan rzeczy, który obejmuje Roberta oraz własność bycia pilotem. Zauważmy, że różnica między poznawczym a semantycznym korelatem wypowiedzi odpowiada różnicy między Fregowską myślą a Russellowskim sądem.

Przyjmijmy, za Perrym, że korelaty semantyczne oraz korelaty poznawcze wypowiedzi są przedmiotami abstrakcyjnymi, a nie konkretnymi.<sup>1</sup> Odwołujemy się do nich po to, by klasyfikować konkretne reprezentacje językowe ze względu na ich warunki prawdziwości. Przedstawmy sobie sytuację, w której Anna, mówiąc o Robertcie, nie posługuje się zdaniem (1), lecz (3):

(3) Robert jest pilotem.

Powiemy, że dwie wypowiedzi Anny — jedna zdania (1), a druga zdania (3) — są równoważne pod względem korelatu semantycznego, ale nie pod względem ko-

<sup>1</sup> Zob. J. Perry, *Reference and Reflexivity*, Stanford, California, 2001, CSLI Publications, s. 20-21.

relatu poznawczego. Rozważmy, dla porównania, wypowiedź zdania (1), którą formuluje Piotr mówiąc o Janie. Powiemy, że dwie omawiane tu wypowiedzi zdania (1) — jedna Anny, a druga Piotra — są równoważne pod względem korelatu poznawczego, ale nie pod względem korelatu semantycznego.

Możemy też mówić o korelatach poznawczych zdań, mając na myśli ich językowo ustalone treści. Na przykład, korelatem semantycznym zdania (1) jest treść (2), którą określają reguły znaczeniowe języka polskiego. W wielu wypadkach korelat poznawczy wypowiedzianego zdania jest jednocześnie korelatem poznawczym rozważanej wypowiedzi. Nie jest tak jednak zawsze, o czym świadczą obserwacje Paula Grice'a przedstawione w pracy *Logika a konwersacja*.<sup>2</sup>

## 1.2. Znaczenie pierwotne oraz znaczenie wtórne wypowiedzi

Rozważamy następującą wymianę zdań:

- (4)           A: Biedny Jan. Jak możemy mu pomóc?  
              B: Wiem! Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego.

Korelatem poznawczym zdania, które wypowiada rozmówca *B*, jest treść ( $tr_1$ ) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO; jest to jednocześnie korelat poznawczy wypowiedzi rozmówcy *B*. Na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że *B* zmienia temat rozmowy: pytanie rozmówcy *A* dotyczy sytuacji Jana, a nie relacji rodzinnych Piotra. Przyjmijmy jednak, że *A* i *B* wzajemnie podzielają następujące przekonania, które tworzą kontekst poznawczy dialogu (4): Jan pracuje w firmie zarządzanej przez Kowalskiego, od decyzji Kowalskiego zależy los każdego pracownika firmy, Kowalski często słucha sugestii swojego zięcia Piotra, a sam Piotr — który jest bliskim kolegą rozmówców *A* i *B* — chętnie pomaga znajomym, którzy są w potrzebie. Zatem rozmówca *A* ma prawo pomyśleć, że *B* komunikuje dwie treści: ( $tr_1$ ) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO oraz ( $tr_2$ ) TRZEBA POPROSIĆ PIOTRA, BY PIOTR WSTAWIŁ SIĘ ZA JANEM U SWOJEGO TEŚCIA.

Z punktu widzenia dominującej, kognitywistycznej interpretacji Grice'owskiej teorii komunikacji, treść ( $tr_1$ ) stanowi pierwotne, a treść ( $tr_2$ ) wtórne znaczenie wypowiedzi rozmówcy *B*. Autor *Logiki i konwersacji* twierdzi, że w celu ustalenia pierwotnego znaczenia wypowiedzi — które to znaczenie nazywa *tym, co powiedziane* — należy posłużyć się regułami znaczeniowymi języka, w którym wypowiedź tę sformułowano; tymczasem ustalenie jej znaczenia wtórnego — czyli komunikowanej przez nadawcę *implikatury konwersacyjnej* — wymaga dodatkowo uwzględnienia informacji składających się na kontekst poznawczy wypowiedzi oraz zastosowania pewnych zdolności inferencyjnych.

<sup>2</sup> Zob. P. Grice, *Studies in the Way of Words*, Cambridge, Mass. 1989, HUP; por. P. Grice, *Logika a konwersacja*, przeł. B. Stanosz, [w:] *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Warszawa 1980, s. 91-114.

### 1.3. Kontekst poznawczy oraz kontekst środowiskowy

Kontekstem poznawczym wypowiedzi jest zbiór przekonań wzajemnie podzielanych przez nadawcę i odbiorcę. Mówiąc o wzajemnie podzielanych przekonaniach rozmówców, mamy na myśli nie tyle wszystkie przekonania, które wspólnie posiadają, ile te z nich, co do których są oni przekonani, że je wspólnie posiadają. Planując swoją wypowiedź, rozmówca *B* z dialogu (4) przyjmuje nie tylko określone przekonania dotyczące Piotra oraz prezesa Kowalskiego, ale również to, że rozmówca *A* (*i*) podziela te przekonania i (*ii*) myśli, że *B* te przekonania również posiada. Dlatego rozmówca *B* liczy na to, że *A* łatwo ustali hipotezę o znaczeniu wtórnym wypowiedzi zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego”.

Kontekstem środowiskowym wypowiedzi jest całość tych aspektów otoczenia, które są *istotne* lub *wyraźne* z punktu widzenia potrzeb poznawczych lub praktycznych mówiącego oraz słuchającego. Najczęściej przez istotność rozumie się pewną kategorię psychologiczną. O pewnym aspekcie *X* otoczenia powiemy, że jest *psychologicznie* istotny dla osoby *A*, gdy *A* skupia na *X* swoją poznawczą lub percepcyjną uwagę.<sup>3</sup> Przyjmijmy jednak, za Perryem, że element *X* należący do otoczenia osoby *A* jest dla tej ostatniej istotny, jeśli odgrywa w jej życiu rolę poznawczą bądź pragmatyczną (lub odgrywałby taką rolę, gdyby uwaga *A* została odpowiednio skierowana).<sup>4</sup> Powiemy, że element *X* odgrywa rolę *poznawczą* w życiu osoby *A*, jeśli osoba ta (*a*) może dowiedzieć się czegoś o *X* lub (*b*) może za pomocą *X* zdobyć informację o innym elemencie swojego otoczenia; element *X* odgrywa rolę *pragmatyczną* w życiu osoby *A*, jeśli (*c*) osoba ta potrafi za pomocą *X* wykonać pewne działanie i tym samym zaspokoić swoją potrzebę lub (*d*) element *X* może wpłynąć na stan osoby *A*. Jak widać, przyjmowane tu pojęcie istotności nie jest psychologiczne. Powiemy mianowicie, że *A* skupia swoją poznawczą lub percepcyjną uwagę na *X* dlatego, że *X* jest istotne dla *A*, a nie odwrotnie.

### 1.4. Literalizm oraz kontekstualizm

Przyjmijmy następujące definicje terminów „literalizm” oraz „kontekstualizm”:

**Def. 1.** Literalizm jest stanowiskiem, według którego podczas procesu interpretacji każdego komunikacyjnego aktu mowy dochodzi do przedstawienia takiego aspektu całkowitego znaczenia interpretowanego aktu,

<sup>3</sup> Zob. A. Mount, *Intentions, Gestures, and Salience in Ordinary and Deferred Demonstrative Reference*, „Mind & Language”, vol. 23 2008, nr 2, s. 154. Jak podaje Bach, tak rozumiana kategoria istotności pochodzi od Thomasa Schellinga, który w pracy z 1960 roku *The Strategy of Conflict* zastosował ją w swojej teorii gier (zob. K. Bach, *Conversational Implicature*, „Mind & Language”, vol. 9 1994, nr 2, s. 155).

<sup>4</sup> Zob. J. Perry, *Using Indexicals*, [w:] *The Blackwell Guide to the Philosophy of Language*, red. M. Devitt, Oxford 2006, Blackwell Publishing, s. 323-324.

który to aspekt jest ( $w_1$ ) inwariantny względem zmian kontekstu oraz ( $w_2$ ) podlega ocenie semantycznej.

**Def. 2.** Kontekstualizm jest stanowiskiem, według którego podczas procesu interpretacji żadnego komunikacyjnego aktu mowy nie dochodzi do przedstawienia takiego aspektu całkowitego znaczenia interpretowanego aktu, który to aspekt jest ( $w_1$ ) inwariantny względem zmian kontekstu oraz ( $w_2$ ) podlega ocenie semantycznej.

Mówiąc o znaczeniu aktu komunikacyjnego, mamy na myśli jego korelat poznawczy. O danym aspekcie znaczenia powiemy, że podlega ocenie semantycznej, jeśli może być prawdziwy lub fałszywy. Warunku ( $w_1$ ) nie spełnia na przykład znaczenie wtórne wypowiedzi, gdyż zależy ono w sposób istotny od informacji należących do kontekstu poznawczego wypowiedzi.<sup>5</sup> Według pewnego poglądu, który w paragrafie 2. nazywamy *dominującym*, warunku ( $w_2$ ) nie spełnia językowo ustalony poznawczy korelat zdania:

(5)           Dratwa nie jest wystarczająco mocna.

gdyż treść DRATWA NIE JEST WYSTARCZAJĄCO MOCNA jako taka nie podlega ocenie w kategoriach prawdy i fałszu: nie wiadomo bowiem, *do czego* dratwa nie jest wystarczająco mocna.

Wzorcowym przykładem stanowiska literalistycznego jest koncepcja komunikacji powszechnie przypisywana Grice'owi. Głosi ona, że znaczenie pierwotne aktu mowy jest blisko związane z językowo ustalonym korelatem poznawczym zastosowanego zdania; innymi słowy, aby ustalić znaczenie pierwotne wypowiedzi, wystarczy odwołać się do reguł znaczeniowych języka, w którym tę wypowiedź sformułowano (uwzględniając jedynie te skromne dane pragmatyczne, które są niezbędne do ustalenia interpretacji terminów okazjonalnych oraz wyrażeń wieloznacznych). Zakłada się też, że znaczenie pierwotne wypowiedzi stanowi jej warunki prawdziwości. Zatem według koncepcji, o której mowa, znaczenie pierwotne wypowiedzi spełnia warunek ( $w_1$ ) oraz warunek ( $w_2$ ).

Zwolennicy literalizmu kierują się ideą, w myśl której celem adekwatnej teorii kompetencji językowej jest wyjaśnienie dwóch ważnych zjawisk charakteryzujących komunikację werbalną: produktywność i systematyczność. Pierwsze z nich — zwane przez Noama Chomsky'ego *kreatywnym aspektem normalnego użycia języka* — polega na tym, że kompetentny użytkownik języka potrafi zrozumieć potencjalnie nieskończenie wiele zdań, z którymi dotychczas się nie zetknął. Tymczasem mówiąc

---

<sup>5</sup> Uwaga ta nie dotyczy wszystkich implikatur konwersacyjnych. Istnieją tak zwane uogólnione implikatury konwersacyjne, które zależą nie tyle od specyfiki kontekstu poznawczego, ile od pewnych ogólnych założeń pragmatycznych dotyczących sytuacji komunikacyjnej oraz standardowych zastosowań wypowiedzianych słów. Zob. P. Grice, *Logika...*, s. 39, por. J. Szwabę, *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze*, Poznań 2008, Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 35-40.

o systematyczności mamy na myśli to, że kompetentny użytkownik języka, który rozumie, na przykład, zdania „Kot śpi” oraz „Pies ziewa”, potrafi zrozumieć zdania „Kot ziewa” oraz „Pies śpi”; innymi słowy, korelaty poznawcze wyrażen prostych mają systematyczny wpływ na treść wyrażen złożonych, w których rozważane wyrażenia proste występują. Literaliści przyjmują, że aby wyjaśnić zjawiska produktywności oraz systematyczności — oraz pokrewne zjawiska, jak na przykład intuicje dotyczące prawomocności określonych wnioskowań potocznych czy też zdolność nadawcy do planowania skutecznych aktów komunikacyjnych — należy zaakceptować ideę języka jako autonomicznej struktury, której elementy mają stabilne znaczenia składające się — w zgodzie z regułami określonymi przez syntaktykę — na podlegające ocenie semantycznej korelaty poznawcze wyrażen złożonych.<sup>6</sup>

Griceowska koncepcja komunikacji nie uwzględnia pewnego dość powszechnego fenomenu językowego, jakim jest *niedookreślenie językowe*. We współczesnej pragmatyce kognitywnej dominuje pogląd, w myśl którego odkrycie tego zjawiska świadczy o nieadekwatności literalistycznego podejścia do kwestii kompetencji komunikacyjnej i przemawia na rzecz koncepcji kontekstualistycznych w sensie definicji 2. Rozważmy bliżej tę kwestię.

## 2. NIEDOOKREŚLENIE JĘZYKOWE

### 2.1. Dwa pojęcia niedookreślenia językowego

W pragmatyce kognitywnej stosuje się zamiennie dwa terminy: „niedookreślenie językowe” oraz „niedookreślenie semantyczne”.

Termin „niedookreślenie semantyczne” (ang. „semantic underdeterminacy”) pojawia się w pracy Bacha z 1994 roku „Conversational Implicature”. Oznacza tam własność zdania, którego językowo ustalone znaczenie nie jest pełnym sądem. Na przykład Bach powiedziałby, że językowym korelatem zdania:

(5)           Dratwa nie jest wystarczająco mocna.

jest treść DRATWA NIE JEST WYSTARCZAJĄCO MOCNA, która nie podlega ocenie w kategoriach prawdy i fałszu. Dlatego nie można nazwać jej sądem, ale co najwyżej rodnikiem sądu (ang. „propositional radical”).<sup>7</sup> Biorąc pod uwagę wynik semantycznej interpretacji zdania (5) nie wiadomo, do czego dratwa nie jest wystarczająco mocna: do zszycia rozprutych butów, do zabezpieczenia ładunku belek na przyczepie czy do jakiegokolwiek innego zadania. Warto jednak zauważyć, że tego typu niedo-

<sup>6</sup> Zob. M. García-Carpintero, *Assertion and the Semantics of Force-Makers*, [w:] *The Semantics/Pragmatics Distinction*, red. C. Bianchi, Stanford 2004, CSLI Publications, s. 134-143 oraz M. García-Carpintero, *Recanati on the Semantics/Pragmatics Distinction*, „Critica”, vol. 38 2006, nr 112, s. 37-43.

<sup>7</sup> Zob. K. Bach, *Conversational...*, s. 127.

określenie Bach omawia już w monografii z 1987 roku *Thought and Reference*, w której posługuje się terminem „zdanie nieokreślone semantycznie” (ang. „semantically indetermined sentence”).<sup>8</sup>

Autorzy najnowszych prac z zakresu pragmatyki kognitywnej stosują jednak termin „niedookreślenie semantyczne” — oraz równoznaczny z nim termin „niedookreślenie językowe” — w nieco innym sensie, mając na myśli pewną własność znaczenia prymarnego wypowiedzi. O znaczeniu prymarnym wypowiedzi danego wyrażenia powiemy, że jest semantycznie lub językowo niedookreślone, jeśli niektóre jego składniki nie są elementami językowego znaczenia tego wyrażenia. Rozważmy, na przykład, następującą wymianę zdań:

- (6)            *A*: Możemy już zacząć?  
                   *B*: Piotr jeszcze się przygotowuje!

Przyjmijmy, że *B* jest studentką profesora *A*. Piotr, który jest jego magistrantem, ma właśnie wygłosić referat podczas seminarium. Ma jednak problem z uruchomieniem prezentacji multimedialnej. Korzystając z tej okazji, profesor *A* wychodzi na środek sali i przypomina studentom o terminach kolejnych wystąpień. Gdy kończy, wygłasza swoją kwestię. Studentka *B* spogląda w stronę Piotra i wypowiada zdanie „Piotr jeszcze się przygotowuje.” Zauważmy, że tym samym udziela ona negatywnej odpowiedzi na pytanie profesora. Odpowiedź ta stanowi wtórne znaczenie jej aktu mowy. Tymczasem pierwotnym znaczeniem tego aktu jest sąd PIOTR JESZCZE SIĘ PRZYGOTOWUJE *DO REFERATU*; w każdym razie stanowi on warunki prawdziwości wypowiedzi studentki *B* oraz jest blisko związany z językowym znaczeniem zdania „Piotr jeszcze się przygotowuje”, czyli treścią PIOTR JESZCZE SIĘ PRZYGOTOWUJE. O bliskości tego związku świadczy to, że obie treści mają wspólne składniki oraz podobną strukturę. Zauważmy jednak, że podobieństwo to nie jest pełne, gdyż pierwsza z wyróżnionych treści zawiera pojęciowy składnik *DO REFERATU*, któremu nie odpowiada żaden syntaktycznie samodzielny element zdania „Piotr jeszcze się przygotowuje”. Powiemy więc, że *DO REFERATU* jest niewysłowionym składnikiem znaczenia pierwotnego wypowiedzi studentki *B*.<sup>9</sup> Co więcej, jest składnikiem ustalonym przez proces pragmatyczny, w którym korzysta się z elementów poznawczego kontekstu wypowiedzi. Wydaje się więc, że w trakcie ustalania pierwotnego znaczenia wypowiedzi studentki *B* do głosu dochodzi system kompetencji pragmatycznej. Zauważmy też, że *DO REFERATU* jest niewysłowionym składnikiem warunków speł-

<sup>8</sup> Zob. K. Bach, *Thought and Reference*, Oxford 1987, Clarendon Press, s. 75.

<sup>9</sup> Termin „składnik niewysłowiony” (ang. „unarticulated constituent”) pochodzi od Recanatiego (zob. F. Recanati, *Unarticulated Constituents*, „Linguistics and Philosophy”, vol. 25 2002, s. 299-345 oraz R. Recanati, *Literal Meaning*, Cambridge 2004, CUP, s. 9). Terminem tym posługuje się również Perry w pracy *Reference and Reflexivity* (zob. J. Perry, *Reference...*, s. 44-49). Warto jednak zwrócić uwagę na następującą okoliczność: niewysłowiony składnik w ujęciu Recanatiego jest elementem korelatu poznawczego wypowiedzi, gdy tymczasem niewysłowiony składnik w sensie Perry’ego jest elementem jej korelatu semantycznego.



niania aktu mowy, który wykonuje profesor *A*: aby zrozumieć jego pytanie, należy więc odwołać się do procesów pragmatycznych.

W każdym razie powiemy, że pierwotne znaczenie wypowiedzi studentki *B* jest językowo niedookreślone. Zauważmy, że wchodzące w grę zdanie „Piotr jeszcze się przygotowuje” jest również semantycznie niedookreślone w sensie Bacha: jego konwencjonalnie ustalonym korelatem poznawczym jest rodnik sądu, a nie pełny sąd. Przyjmijmy jednak, że terminy „semantyczne niedookreślenie” oraz „językowe niedookreślenie” oznaczają przede wszystkim własność pierwotnego znaczenia mówiącego. O znaczeniu tym powiemy, że jest językowo niedookreślone, jeśli zawiera elementy nieustalone przez językową interpretację wypowiedzianego zdania. Tymczasem zdanie, którego językowe znaczenie nie jest pełnym sądem, nazwiemy zdaniem „niedookreślonym semantycznie w sensie Bacha”.

## 2.2. Przyczyny niedookreślenia językowego

Okazuje się, że nie tylko wypowiedzi zdań niedookreślonych semantycznie w sensie Bacha posiadają językowo niedookreślone warunki prawdziwości. Nie jest też tak, że każde językowo niedookreślone znaczenie pierwotne posiada składniki niewysłowione. Przyczyny niedookreślenia językowego są różne, o czym świadczą omówione niżej przykłady wypowiedzi następujących wyrażań:

- (1) On jest pilotem.
- (7) Na górnej półce.
- (8) Piotr przegrał z Janem.
- (9) Jasiu, nie umrzesz.
- (10) *A*: Czy pożyczyć krzesła od sąsiadów?  
*B*: Przecież wszyscy przyjdą!
- (11) *A*: Czy na Kasprowym leży już śnieg?  
*B*: Nie byłem w Zakopanem.
- (12) *A*: Czy jechałeś kiedykolwiek kolejką na Kasprowy?  
*B*: Nie byłem w Zakopanem.
- (13) Ten stek jest surowy.
- (14) Piotr ma duży dom.
- (15) *A*: Gdzie położyć książkę?  
*B*: Na stole.
- (16) Krem sultański nie daje napiwków.

(17) Jan otwiera oczy.

Rozważmy każdy z wymienionych przykładów, a następnie wyróżnijmy rodzaje przyczyn niedookreślenia językowego. W przedstawionych niżej analizach stosujemy środki opisowe zaproponowane przez zwolenników tezy o autentyczności niedookreślenia językowego: Kenta Bacha, François Recanatiego, Dana Sperbera i Deirdre Wilson oraz Robyn Carston;<sup>10</sup> co więcej, zakładamy przyjmowany przez nich punkt widzenia, który nazwijmy *dominującym*. Każdy z wymienionych autorów proponuje co prawda własne, oryginalne ujęcie rozważanych niżej zjawisk. Pomińmy jednak chwilowo to, co ich różni, i skupmy się na podzielanych przez nich tezach, które składają się na *dominujący pogląd* na niedookreślenie językowe.<sup>11</sup> W poglądzie tym na plan pierwszy wysuwa się idea, w myśl której niedookreślenie językowe jest własnością znaczenia pierwotnego pojmowanego jako korelat poznawczy wypowiedzi. Warto zaznaczyć, że możliwy jest inny opis omawianych tu zjawisk. Zanim go jednak przedstawimy w paragrafie 3., uwzględnijmy punkt widzenia, który dominuje w pragmatyce kognitywnej.

Jako pierwszą rozważmy wypowiedź zdania (1):

(1) On jest pilotem.

które zawiera zaimek osobowy „on” oraz wieloznaczny termin „pilot”. Według poglądu dominującego, językowo ustalonym korelatem zdania (1) jest treść [PEWNA OSOBA PŁCI MĘSKIEJ] JEST PILOTEM<sub>1</sub> PILOTEM<sub>2</sub> PILOTEM<sub>3</sub>, gdzie trzy pojęcia PILOT<sub>1</sub>, PILOT<sub>2</sub> oraz PILOT<sub>3</sub> są konkurencyjnymi korelatami leksemu „pilot”, za pomocą którego można mówić o pilocie samolotu, pilocie rajdowym lub o pilocie wycieczki. Z kolei fraza w kwadratowym nawiasie jest konwencjonalnie ustalonym warunkiem, który musi spełniać przedmiot odniesienia zaimka „on”, jeśli stosuje się go dosłownie.<sup>12</sup> Przyjmijmy, że wypowiedź zdania (1) pada w trakcie rozmowy, której uczestnicy zastanawiają się nad funkcją, jaką Robert pełni podczas pewnego rajdu samochodowego. Zatem znaczeniem pierwotnym rozważanej wypowiedzi — a więc ko-

<sup>10</sup> Zob. K. Bach, *Conversational...*, K. Bach, *You Don't Say?*, „Synthese”, vol. 128 2001, s. 15-44, F. Recanati, *Literal...*, D. Sperber i D. Wilson, *Relevance: Communication and Cognition*, Oxford 1986, Basil Blackwell, D. Sperber i D. Wilson, *Pragmatics, Modularity and Mind-reading*, „Mind & Language”, vol. 17 2002, nr 1-2, s. 3-23, R. Carston, *Linguistic Meaning, Communicated Meaning and Cognitive Pragmatics*, „Mind & Language”, vol. 17 2002, nr 1-2, s. 127-148 oraz R. Carston, *Thoughts and Utterances: The Pragmatics of Explicit Communication*, Oxford 2002, Blackwell Publishing.

<sup>11</sup> Prezentację poglądów wymienionych autorów zawierają prace: M. Witek, *Spór o naturę prawdy z punktu widzenia teorii czynności mowy*, „Filozofia Nauki”, 2006, nr 2, s. 131-146 oraz M. Witek, *O dwóch dylematach dotyczących roli semantyki w badaniach nad językiem*, [w:] *Oblicza kultury. Człowiek — poznanie — twórczość. Profesor Halinie Perkowski w darze*, red. E. Kochan, P. Ziemiński, Szczecin 2008, Wydawnictwo US, s. 185-210.

<sup>12</sup> Idea konwencjonalnie ustalonych warunków dosłownego użycia wyrażen okazjonalnych pochodzi od Bacha (zob. K. Bach, *You...*, s. 33 oraz K. Bach, *Thought...*, s. 181).

relatem poznawczym, który przedstawiają sobie słuchający — jest najpewniej sąd ROBERT JEST PILOTEM<sub>2</sub>. Zauważmy, że jest to treść językowo niedookreślona, a jej składniki ROBERT i PILOT<sub>2</sub> są wynikiem procesów pragmatycznych, czyli procesów wykorzystujących informacje składające się na poznawczy kontekst wypowiedzi. Dlatego rozważana hipoteza o znaczeniu pierwotnym wypowiedzi zdania (1) może być odwołana w dokładnie takim samym sensie, jak odwoływalne są implikatury konwersacyjne. Wystarczy, na przykład, że mówiący doda: „Robert lata helikopterm służby medycznej, który dyżuruje przy trzecim zakręcie”. Zauważmy jednak, że niedookreślenie językowe, o którym mowa, różni się co do przyczyny i formy od tego, z którym mamy do czynienia w wypadku wypowiedzi składających się na dialog (6). Po pierwsze, zdanie (1) nie jest semantycznie niedookreślone w sensie Bacha. Ze względu na obecność wyrażenia okazjonalnego „on” nazwiemy je raczej zdaniem referencyjnie nieokreślonym. Z kolei dzięki temu, że leksem „pilot” jest wieloznaczny, językowe znaczenie zdania (1) zawiera więcej, a nie mniej treści; dlatego można w tym wypadku mówić — jak Bach — o semantycznym naddookreśleniu, a nie niedookreśleniu.<sup>13</sup> Po drugie, pragmatycznie ustalone elementy sądu ROBERT JEST PILOTEM<sub>2</sub> nie są składnikami niewysłowionymi, gdyż odpowiadają im syntaktycznie samodzielne elementy zdania (1).

Według Grice’a, ustalenie odniesienia wyrażenia okazjonalnego oraz interpretacja wyrażenia wieloznacznego są procesami pragmatycznymi, które mają wpływ na ustalenie znaczenia pierwotnego wypowiedzi.<sup>14</sup> Autor *Logiki a konwersacji*, w przeciwieństwie do zwolenników tezy o językowym niedookreśleniu, nie przywiązuje jednak zbyt dużej wagi do tej obserwacji.

Rozważmy następnie sytuację, w której mówiąca *A* widzi, jak słuchający *B* szuka czegoś w szafce kuchennej. Wiedząc, że zbliża się pora śniadania i znając zwyczaję żywieniowe słuchającego *B*, mówiąca *A* wypowiada frazę:

(7) Na górnej półce.

komunikując w ten sposób sąd *MARMOLADA JEST NA GÓRNEJ PÓLCE*.<sup>15</sup> Załóżmy — w zgodzie z poglądem dominującym — że wynikiem językowej interpretacji niezdaniowej frazy (7) jest treść *NA GÓRNEJ PÓLCE*, a wyrazy wyróżnione pochyłą czcionką odnoszą się do pojęć, które ustala się, biorąc pod uwagę poznawczy kontekst wypowiedzi frazy (7), czyli zbiór przekonań, które *A* oraz *B* wzajemnie dzielają. Powiemy więc, że pojęcie *MARMOLADA* jest niewysłowionym składnikiem tego znaczenia; przyczyną niedookreślenia, o którym mowa, jest zaś fakt, że fraza (7) nie jest pełnym zdaniem.

<sup>13</sup> Zob. K. Bach, *Conversational...*, s. 125.

<sup>14</sup> Zob. P. Grice, *Studies...*, s. 25, por. P. Grice, *Logika...*, s. 95.

<sup>15</sup> Przykład ten pochodzi od Carston (zob. R. Carston, *Linguistic...*, s. 130 oraz R. Carston, *Thoughts...*, s. 17).

Załóżmy, że również znaczenie pierwotne wypowiedzi zdania (8) zawiera składnik niewysłowiony:

(8) Piotr przegrał z Janem.

Według poglądu dominującego, językowo ustalonym korelatem poznawczym zdania (8) jest treść PIOTR PRZEGRĄŁ Z JANEM, która nie podlega ocenie w kategoriach prawdy i fałszu. Reguły kompetencji semantycznej nie ustalają, w jakiej konkurencji (rozgrzywka szachowa, wybory prezydenckie, zakład honorowy itp.) Piotr wygrał z Janem. Przyjmijmy, że wypowiedź zdania (8) pada w trakcie relacji z zawodów szachowych. Jest więc prawdopodobne, że wyraża ona sąd PIOTR PRZEGRĄŁ Z JANEM *W SZACHY*, który już podlega ocenie semantycznej. Pojęcie w *SZACHY* jest niewysłowionym składnikiem tego sądu, który to składnik ustala się na drodze procesów pragmatycznych, czyli operacji odwołujących się do poznawczego kontekstu wypowiedzi. Zdanie (8) jest zaś niedookreślone semantycznie w sensie Bacha.

Rozważmy też sytuację, w której mały chłopiec skaleczył się w palec, a jego mama pociesza go następującymi słowami:

(9) Jasiu, nie umrzesz.

Przyjmijmy — w zgodzie z poglądem dominującym — że reguły kompetencji semantycznej przypisują zdaniu (9) określone warunki prawdziwości, które można przedstawić za pomocą następującej formuły:

(18) DLA KAŻDEJ CHWILI *T* NASTĘPUJĄCEJ PO WYPOWIEDZENIU TEGO ZDANIA NIE JEST TAK, ŻE JAŚ UMIERA W *T*.

Formuła ta nie jest rodnikiem sądu; innymi słowy, zdanie (9) nie jest semantycznie niedookreślone w sensie Bacha. Biorąc pod uwagę treść (18) oraz stosując założenia o dosłownym i komunikacyjnym charakterze rozważanej wypowiedzi zdania (9), należy powiedzieć, że mama informuje Jasia, iż jest on nieśmiertelny. Biorąc jednak pod uwagę pewne składniki kontekstu poznawczego, trudno przystać na taką hipotezę interpretacyjną. Dlatego należy zawiesić założenie o dosłowności i przyjąć, że mama nie ma na myśli treści (18), lecz jakąś inną, która z tą pierwszą jest blisko związana. Najprawdopodobniej pierwotnym znaczeniem jej wypowiedzi jest sąd JAŚ NIE UMRZE Z *POWODU TEGO SKALECZENIA*, gdzie fraza wyróżniona pochyłą czcionką oznacza niewysłowiony składnik treści komunikowanej przez mamę; składnik, dodajmy, ustalony dzięki procesom pragmatycznym.

Zauważmy, że pierwotne znaczenia wypowiedzi słów (1), (7), (8) oraz (9) zawierają elementy ustalone na drodze procesów pragmatycznych (w trzech ostatnich przypadkach elementy te są składnikami niewysłowionymi). Powody, dla których się ich poszukuje, są jednak odmienne. Zdanie (1) zawiera wyrażenie okazjonalne oraz termin wieloznaczny. Fraza (7) jest niezdaniowa. Tymczasem fraza (8) jest pełnym zdaniem, choć jej językowy korelat poznawczy jest rodnikiem sądu. Z kolei treść, którą zdaniu (9) przypisują reguły kompetencji semantycznej, jest pełnym sądem;

biorąc jednak pod uwagę wchodzący w grę kontekst poznawczy nie można przyjąć, że sąd ten stanowi pierwotne znaczenie — czyli warunki prawdziwości — rozważanej wypowiedzi. Podsumowując, bodźcem, który uruchamia pragmatyczny proces zorientowany na odnalezienie niewysłowionego składnika znaczenia pierwotnego danej wypowiedzi, może być rozpoznanie jej własności: (a) leksykalnych, (b) syntaktycznych, (c) semantycznych lub (d) pragmatycznych. Z sytuacją typu (a) mamy do czynienia w wypadku wypowiedzi zdania (1), a z sytuacją typu (b) — w wypadku wypowiedzi frazy niezdaniowej (7). Sytuację typu (c) egzemplifikuje wypowiedź zdania (8), które jest syntaktycznie zupełne, choć semantycznie niedookreślone w sensie Bacha. Tymczasem wypowiedź zdania (9) posiada pewną własność pragmatyczną, którą można wykryć jedynie wtedy, gdy uwzględni się kontekst poznawczy wypowiedzi. Możemy więc powiedzieć, że przyczyną niedookreślenia semantycznego znaczenia pierwotnego danej wypowiedzi może być jej własność (a) leksykalna, (b) syntaktyczna, (c) semantyczna lub (d) pragmatyczna.

Rozważmy następującą wymianę zdań:

- (10)           *A*: Czy pożyczyć krzesła od sąsiadów?  
                   *B*: Przecież wszyscy przyjdą!

Przyjmijmy, że *A* i *B* kupili nowe mieszkanie i z tej okazji organizują bankiet parapetowy dla kolegów i koleżanek z instytutu, w którym pracują. Rozmówca *A* ma prawo pomyśleć, że rozmówczyni *B* komunikuje sąd *WSZYSCY Z NASZEGO INSTYTUTU PRZYJDĄ NA NASZ BANKIET PARAPETOWY*, i tym samym udziela twierdzącej odpowiedzi na postawione jej pytanie. Odpowiedź ta stanowi znaczenie wtórne — czyli implikację konwersacyjną — wypowiedzi *B*. Tymczasem wyróżniony sąd jest pierwotnym znaczeniem rozważanej wypowiedzi. Zauważmy — w zgodzie z poglądem dominującym — że zawiera on dwa niewysłowione składniki: *Z NASZEGO INSTYTUTU* oraz *NA NASZ BANKIET PARAPETOWY*. Drugi z nich pojawia się w wyniku rozpoznania faktu, że zdanie „wszyscy przyjdą” posiada określoną własność semantyczną: jego językowo ustalony korelat poznawczy jest rodniem sądu *WSZYSCY PRZYJDĄ*. Rodnik ten można więc rozbudować do postaci *WSZYSCY PRZYJDĄ NA NASZ BANKIET PARAPETOWY*. Trudno jednak zgodzić się z hipotezą, w myśl której uzyskana w ten sposób treść jest tą, którą *B* komunikuje: posługując się terminem „wszyscy” nie ma ona na myśli wszystkich ludzi, ale gości zaproszonych na bankiet. Zakres zmienności zmiennej związanej przez kwantyfikator *WSZYSCY* wymaga więc zawężenia. Dlatego do głosu dochodzi kolejny proces pragmatyczny, którego wynikiem jest niewysłowiony składnik *Z NASZEGO INSTYTUTU*. Ostatecznie otrzymujemy więc pierwotne znaczenie wypowiedzi rozmówczyni *B*, czyli sąd *WSZYSCY Z NASZEGO INSTYTUTU PRZYJDĄ NA NASZ BANKIET PARAPETOWY*. Zawiera on dwa niewysłowione składniki, przy czym pierwszy z nich pojawia się w wyniku rozpoznania pewnej pragmatycznej, a drugi semantycznej własności rozważanego aktu mowy.

W świetle wyżej przedstawionych rozważań okazuje się, że nie tylko implikatury uszczegółowione, ale również znaczenia pierwotne wypowiedzi mogą zależeć od

kontekstu. Przyjmijmy raz jeszcze punkt widzenia poglądu dominującego i porównajmy dwa dialogi:

- (11)           *A*: Czy na Kasprowym leży już śnieg?  
                   *B*: Nie byłem w Zakopanem.
- (12)           *A*: Czy jechałeś kiedykolwiek kolejką na Kasprowy?  
                   *B*: Nie byłem w Zakopanem.

Do rozmowy (11) dochodzi w następujących okolicznościach: *A* zakłada — o czym *B* wie, a rozmówca *A* zdaje sobie sprawę z tego, iż *B* to wie — że *B* wrócił właśnie z konferencji, która w ostatnim tygodniu odbyła się w Zakopanem; *B* jest powszechnie znany — o czym *A* wie — ze swoich corocznych wyjazdów konferencyjnych do Zakopanego; w tym roku *B* również się tam wybierał, ale — z czego *A* nie zdaje już sobie sprawy — pochorował się i musiał ostatnie kilkanaście dni spędzić w domu. Rozmówca *A* ma prawo pomyśleć, że *B* komunikuje treść ( $tr_1$ ) *B* NIE BYŁ W ZAKOPANEM W CIĄGU OSTATNIEGO TYGODNIA oraz treść ( $tr_2$ ) *B* NIE WIE, CZY NA KASPROWYM LEŻY JUŻ ŚNIEG; treść ( $tr_1$ ) jest znaczeniem pierwotnym, a treść ( $tr_2$ ) znaczeniem wtórnym wypowiedzi rozmówcy *B*.

Rozmowa (12) toczy się w innym kontekście poznawczym niż dialog (11). W szczególności w jego skład nie wchodzi żadne informacje o dotychczasowych wyjazdach *B* do Zakopanego. W takim razie rozmówca *A* ma prawo pomyśleć, że *B* komunikuje następujące treści: ( $tr_3$ ) *B* NIE BYŁ W ZAKOPANEM oraz ( $tr_4$ ) *B* NIGDY NIE WJEŻDZAŁ KOLEJKĄ NA KASPROWY, przy czym treść ( $tr_3$ ) stanowi pierwotne, a treść ( $tr_4$ ) wtórne znaczenie wypowiedzi *B* z dialogu (12). Okazuje się więc, że zmiana kontekstu poznawczego ma wpływ nie tylko na znaczenie wtórne wypowiedzi określonego typu — mianowicie wypowiedzi zdania „Nie byłem w Zakopanem” — ale również na jej znaczenie pierwotne. Zauważmy mianowicie, że reguły kompetencji semantycznej przypisują temu zdaniu korelat poznawczy *B* NIE BYŁ W ZAKOPANEM, który równoważny jest treści DLA KAŻDEJ CHWILI *t*, POPRZEDZAJĄCEJ MOMENT SFORMUŁOWANIA TEJ WYPOWIEDZI, NIE JEST TAK, ŻE *B* JEST W ZAKOPANEM W CHWILI *t*. Możemy przyjąć, że w kontekście poznawczym dialogu (12) językowo ustalony korelat poznawczy zdania „Nie byłem w Zakopanem” określa w pełni znaczenie pierwotne wypowiedzi rozmówcy *B* (załóżmy, że każdy okaz zaimka „ja” odnosi się do nadawcy wypowiedzi, w ramach której występuje). Tymczasem w kontekście poznawczym rozmowy (11) korelat ten nie może funkcjonować jako znaczenie pierwotne wypowiedzi rozmówcy *B*.

Znaczenia pierwotne wyrażen (1), (7), (8), (9), (10B) oraz (11B) zawierają składniki niewysłowione. Rozważmy teraz grupę wypowiedzi, w wypadku których niedookreślenie znaczenia pierwotnego przyjmuje nieco inną formę.

Przedstawmy sobie sytuację, w której klient restauracji przywołuje do swojego stolika kelnera, wskazuje zawartość swojego talerza i wypowiada zdanie:

- (13)           Ten stek jest surowy.

Przyjmijmy, że do kontekstu poznawczego rozważanej wypowiedzi należy przekonanie, w myśl którego wskazany przez klienta stek był smażony. Według poglądu dominującego, językowym korelatem zdania (13) jest treść TEN STEK JEST SUROWY, gdzie SUROWY jest pojęciem, które można sparafrazować jako NIE-PODDANY-ŻADNEJ-OBROTOWOŚCI-TERMICZNEJ. Pojęcie to nie wchodzi jednak w skład znaczenia pierwotnego rozważanej wypowiedzi. Znaczenie to jest raczej sądem TEN STEK JEST SUROWY\*, gdzie SUROWY\* jest pragmatycznie zmodyfikowaną wersją pojęcia SUROWY. Dodajmy, że pojęcie SUROWY\*, w przeciwieństwie do jego konwencjonalnego pierwowzoru SUROWY, ma bardziej uznaniowe kryteria stosowalności, które zależą od kontekstu poznawczego wypowiedzi. Choć pierwotne znaczenie wypowiedzi zdania (13) nie zawiera żadnych niewysłownych składników, jest ono językowo niedookreślone. Można by co prawda przyjąć, że ustalenie pierwotnego znaczenia wypowiedzi zdania (13) polega na dodaniu do jego językowego korelatu poznawczego niewysłownego składnika PRAWIE. Wydaje się jednak, że nie byłby to adekwatny opis rzeczywistej sytuacji. Termin „prawie” jest słowem adaptatywnym w sensie Austina, czyli nie wyraża pojęcia PRAWIE, lecz *modyfikuje* pojęcia wyrażane przez słowa, z którymi się łączy.<sup>16</sup> Dodając słowo „prawie” do wypowiedzi zdania (13) nie wzbogacamy jej korelatu poznawczego o dodatkowy składnik, lecz zwracamy uwagę rozmówcy na fakt, że pojęcie SUROWY wymaga pragmatycznej modyfikacji.

Według poglądu dominującego, do modyfikacji konwencjonalnie ustalonego pojęcia dochodzi również w wyniku interpretacji wypowiedzi następującego zdania:

(14)           Piotr ma duży dom.

Zdanie (14) zawiera nieostrą frazę nominalną „duży dom” (w rzeczywistości nieostry jest przymiotnik „duży”). Zatem wynikiem językowej interpretacji tego zdania jest treść PIOTR MA DUŻY-DOM, gdzie podkreślona fraza oznacza pojęcie nieostre, które wymaga modyfikacji pragmatycznej. Wynikiem takiej operacji jest sąd PIOTR MA DUŻY-DOM\*, który stanowi pierwotne znaczenie wypowiedzi zdania (14).

Rozważmy, dla porównania, następującą wymianę zdań, do której dochodzi między profesorem *B* a studentem *A*:

(15)           *A*: Gdzie położyć książkę?  
                  *B*: Na stole.

Przyjmijmy, że do rozmowy tej dochodzi w następującej sytuacji: *A* wchodzi do gabinetu *B* i trzyma w ręku książkę, o którą *B* wcześniej prosił. Zauważmy, że terminy „książka” i „stół” są niepełnymi deskrypcjami określonymi. Są określone, gdyż każda z nich służy do oznaczenia jednego przedmiotu: w języku angielskim zasto-

<sup>16</sup> Zob. J. L. Austin, *Sense and Sensibilia*, wykłady zrekonstruowane z odrębnych notatek przez G. J. Warnocka, New York 1964, OUP, s. 73, por. J. Szymura, *Język, mowa i prawda w perspektywie fenomenologii lingwistycznej J. L. Austina*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 96-101.

sowano by w takim wypadku formy „the book” oraz „the table”, czyli wyrażenia, których tradycyjne parafrazy mają postaci „ten jeden jedyny przedmiot  $F$ ”. Są jednocześnie deskrypcjami niezupełnymi, gdyż wchodzący w grę warunek „ $F$ ” jest spełniony przez więcej niż jeden przedmiot: nie jest tak, że na świecie istnieje tylko jedna książka i tylko jeden stół. Możemy więc powiedzieć — w zgodzie z poglądem dominującym — że w warunkach spełniania aktów mowy rozmówców  $A$  i  $B$  występują, odpowiednio, nie tyle językowo ustalone pojęcia KSIĄŻKA i STÓŁ, ile ich pragmatyczne modyfikacje KSIĄŻKA\* i STÓŁ\*, przy czym pierwsze jest równoważne złożonemu pojęciu KSIĄŻKA-KTÓRA-A-TRZYMA-W-REKACH, a drugie pojęciu STÓŁ-KTÓRY-ZNAJDUJE-SIĘ-NAJBLIŻEJ-A. Podobnie jak w wypadku dwóch poprzednio omawianych przykładów — dotyczących wypowiedzi zdań (13) i (14) — opisana tu modyfikacja ma pragmatyczny charakter, gdyż zależy od informacji składającej się na poznawczy kontekst rozważanej wymiany zdań. Nie polega jednak na swego rodzaju osłabieniu kryteriów stosowności pojęcia, jak to jest w wypadku przejścia od pojęcia SUROWY do SUROWY\*, ani na doprecyzowaniu zakresu pojęcia nieostrego, jak to jest w wypadku przejścia od DUŻY-DOM do DUŻY-DOM\*. Modyfikacja, o której tym razem mowa, wiąże się ze wzmocnieniem warunków stosowności językowo ustalonego pojęcia.

Do pragmatycznej modyfikacji pojęciowej dochodzi również w trakcie interpretacji wypowiedzi następującego zdania:

(16) Krem sułtański nie daje napiwków.

Przyjmijmy, że zdanie (16) wypowiada jeden z kelnerów na sali restauracyjnej w trakcie rozmowy o zwyczajach klientów. Wypowiadając frazę „krem sułtański” ma na myśli nie jeden z serwowanych w restauracji deserów, lecz klienta, który ten deser ze smakiem zajada. Przyjmując dominujący punkt widzenia możemy powiedzieć, że choć językowym znaczeniem zdania (16) jest treść KREM-SULTAŃSKI NIE DAJE NAPIWKÓW, to znaczeniem pierwotnym rozważanej wypowiedzi jest sąd KREM-SULTAŃSKI\* NIE DAJE NAPIWKÓW, gdzie KREM-SULTAŃSKI\* jest pragmatycznie zmodyfikowanym pojęciem. Modyfikacja, o której mowa, polega na przesunięciu semantycznym: KREM-SULTAŃSKI\* to tyle co KONSUMENT-KREMU-SULTAŃSKIEGO.

Wydaje się — choć jest to opinia dyskusyjna — że z interesującą formą pragmatycznej modyfikacji pojęcia mamy do czynienia w wypadku wypowiedzi zdania:

(17) Jan otwiera oczy.

Zauważmy, że z wypowiedziami zdania (17) wiąże się w sposób typowy — a więc niezależny od specyfiki ich kontekstów poznawczych — uogólniona implikatura JAN OTWORZYŁ SWOJE OCZY; w każdym razie można sobie wyobrazić okoliczności, w których implikatura ta jest uchylona. Tymczasem znaczenie pierwotne wypowiedzi zdania (17) zależy nie tyle od kontekstu poznawczego wypowiedzi, ile od czyn-



ników, które Searle nazywa tłem.<sup>17</sup> Przyjmijmy, że warunkami prawdziwości wypowiedzi zdania (17) jest korelat poznawczy, który reprezentuje pewną czynność wykonywaną przez Jana. Podobnie jest w wypadku wypowiedzi zdań „Jan otwiera książkę”, „Jan otwiera drzwi”, „Jan otwiera konserwę” czy „Jan otwiera butelkę”, które zawierają ten sam czasownik „otwierać”. Jednak każda z wchodzących w grę czynności — otwieranie oczu, otwieranie książki, otwieranie drzwi, otwieranie konserwy czy otwieranie butelki — polega na wykonaniu innej sekwencji ruchów. Zdaniem Searle’a, obserwacja ta nie świadczy o wieloznaczności słowa „otwierać”, ale o tym, że znaczenie językowe tego czasownika wyznacza warunki spełniania wypowiedzi, w sformułowaniu których on występuje, relatywnie do zbioru pewnych nieintencjonalnych umiejętności wchodzących w skład tła. Komunikacyjna wypowiedź zdania „Jan otwiera widelec” nie posiada warunków prawdziwości, gdyż użytkownicy języka polskiego nie dysponują odpowiednimi zdolnościami tła, które umożliwiłyby jej interpretację, a dokładniej, umożliwiłyby wykonanie polecenia wydanego za pomocą zdania „Otwórz widelec”. Tymczasem użytkownicy języka polskiego potrafią wykonać polecenia sformułowane za pomocą zdań „Otwórz oczy”, „Otwórz drzwi”, „Otwórz książkę”, „Otwórz konserwę” czy „Otwórz butelkę”; innymi słowy, znają językowe znaczenie czasownika „otwierać” oraz dysponują odpowiednimi zdolnościami tła.

Czy obserwacje Searle’a przemawiają na rzecz tezy, w myśl której znaczenia pierwotne wypowiedzi zdania (17) — a więc korelaty poznawcze tych wypowiedzi, które przedstawia sobie ich interpretator — są niedookreślone językowo? Jeśli tak, to korelatem poznawczym rozważanej wypowiedzi jest sąd JAN OTWIERA\* OCZY, gdzie OTWIERA\* jest pojęciem powstałym w wyniku modyfikacji nieokreślonego, językowo ustalonego pojęcia OTWIERA. Interpretację taką proponuje Recanati; pisze mianowicie, że sądy wyrażane dosłownie w wypowiedziach zdań typu (17) — a więc znaczenia pierwotne takich wypowiedzi — zawierają niewysłowione założenia tła.<sup>18</sup> Założenia te dostosowują językowe znaczenie czasownika „otwierać” do konkretnych sytuacji jego użycia. Wydaje się jednak, że Searle’a teza o tle nie prowadzi do wniosku o niedookreśleniu językowym znaczenia pierwotnego wypowiedzi zdań ty-

<sup>17</sup> W pracy z 1980 roku *The Background of Meaning* Searle stawia tezę o zależności warunków prawdziwości wypowiedzi od czynników, które tworzą tzw. tło, czyli zespół nieintencjonalnych zdolności, które umożliwiają wykonywanie aktów intencjonalnych (zob. J. R. Searle, *The Background of Meaning*, [w:] *Speech Act Theory and Pragmatics*, red. J. R. Searle, F. Kiefer, M. Bierwisch, Dordrecht–Boston–London 1980, D. Reidel Publishing Company, s. 221–232). Poglądy Searle’a na naturę tła i jego rolę stale ewoluują. W monografii *Intentionality* z roku 1983 odróżnia on tło od sieci, w skład której wchodzi intencjonalne stany podmiotu (zob. J. R. Searle, *Intentionality: An Essay in the Philosophy of Mind*, Cambridge, Mass. 1983, CUP). Tymczasem w pracy *Umysł na nowo odkryty* z 1992 roku Searle traktuje sieć jak jeden ze składników tła (zob. J. R. Searle, *The Rediscovery of the Mind*, Cambridge, Mass. 1992, MIT Press, por. J. R. Searle, *Umysł na nowo odkryty*, przeł. T. Baszniak, Warszawa 1999, Państwowy Instytut Wydawniczy).

<sup>18</sup> Zob. F. Recanati, *Literal...*, s. 91.

pu (17). Zauważmy mianowicie, że sformułowana w *The Background of Meaning* teza o tle dotyczy warunków spełniania nie tylko reprezentacji językowych, ale również reprezentacji mentalnych.<sup>19</sup> W szczególności dotyczy językowo ustalonego korelatu poznawczego JAN OTWIERA OCZY; powiemy mianowicie, że wyznacza on warunki swojego spełniania relatywnie do pewnego zbioru zdolności tła.

Searle'a teza o tle głosi, że językowe znaczenie wypowiedzianego zdania nie określa w pełni semantycznego korelatu wchodzącej w grę wypowiedzi. W szczególności językowe znaczenie zdania (17) wyznacza pewien określony stan rzeczy lub zdarzenie — jako korelat semantyczny wypowiedzi zdania (17) — jedynie relatywnie do pewnych zdolności tła. Korelatem poznawczym rozważanej wypowiedzi jest treść, która stanowi mentalną reprezentację tego zdarzenia; jak każda reprezentacja, wyznacza swój przedmiot relatywnie do zbioru zdolności tła. Podsumowując, teza o zależności warunków spełniania reprezentacji od tła dotyczy w równym stopniu wypowiedzi językowych oraz ich korelatów poznawczych. Zatem interpretacja komunikacyjnych aktów mowy wykonanych za pomocą zdania (17) nie polega na przedstawieniu sobie zmodyfikowanego pojęcia OTWIERA\*. Uzasadnienie tej opinii wykracza jednak poza ramy niniejszej pracy. Tymczasem skoncentrujemy się na rzekomo mniej kontrowersyjnych przykładach zjawiska niedookreślenia językowego.

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Ze względu na *przyczynę* możemy wyróżnić cztery rodzaje niedookreślenia językowego. Podkreślimy, że fraza „przyczyna niedookreślenia językowego” jest pewnym skrótem myślowym. Mówiąc niżej o leksykalnych, syntaktycznych, semantycznych i pragmatycznych przyczynach niedookreślenia językowego, mamy na myśli te własności wypowiedzi, których rozpoznanie uruchamia procesy pragmatyczne zorientowane na ustalenie jej znaczenia pierwotnego.

Przyjmując dominujący punkt widzenia, możemy wyróżnić następujące rodzaje niedookreślenia językowego:

- (NJ<sub>1</sub>) niedookreślenie wywołane przez leksykalną własność wypowiedzi:
- niedookreślenie związane z wypowiedzeniem wyrażenia okazjonalnego, na przykład niedookreślenie znaczenia pierwotnego wypowiedzi zdania (1),
  - niedookreślenie związane z wypowiedzeniem wyrażenia wieloznacznego, na przykład niedookreślenie znaczenia pierwotnego wypowiedzi zdania (1),

<sup>19</sup> Taką interpretację tezy o tle rozwija Carston (zob. R. Carston, *Thoughts...*, s. 74-83). Tymczasem Recanati odrzuca uogólnioną tezę o tle; uważa mianowicie, że obowiązuje ona wyłącznie w wypadku warunków spełniania wypowiedzi, a nie aktów mentalnych (zob. F. Recanati, *The Limits of Expressibility*, [w:] John Searle, red. B. Smith, Cambridge 2003, CUP, s. 200-202). Polemika z opinią Recanatiego wykracza jednak poza ramy tematyczne tej pracy.

- niedookreślenie związane z wypowiedzeniem wyrażenia nieostrego, na przykład niedookreślenie znaczenia pierwotnego wypowiedzi zdania (14),
  - niedookreślenie związane z wypowiedzeniem niezupełnej deskrypcji określonej, na przykład niedookreślenie znaczeń pierwotnych wypowiedzi składających się na dialog (15),
- (NJ<sub>2</sub>) niedookreślenie wywołane przez syntaktyczną własność wypowiedzi, na przykład niedookreślenie związane z wypowiedzeniem frazy niedaniowej (7),
- (NJ<sub>3</sub>) niedookreślenie wywołane przez semantyczną własność wypowiedzi, na przykład niedookreślenie związane z wypowiedziami zdań (8) i (10B), które są niedookreślone semantycznie w sensie Bacha,
- (NJ<sub>4</sub>) niedookreślenie wywołane przez pragmatyczną własność wypowiedzi, na przykład związane z faktem, że językowo ustalone warunki prawdziwości wypowiedzianego zdania nie mogą — ze względu na obowiązujący kontekst poznawczy — stanowić znaczenia pierwotnego wypowiedzi; w ten sposób niedookreślone są znaczenia pierwotne wypowiedzi zdań (9), (10B), (11B), (13), (16).

Na gruncie poglądu dominującego przyjmuje się, że pierwotne procesy pragmatyczne związane z niedookreśleniami typów (NJ<sub>1</sub>), (NJ<sub>2</sub>) oraz (NJ<sub>3</sub>) są *językowo obligatoryjne*, a ustalona za ich pomocą treść danej wypowiedzi jest *sądem minimalnym*.<sup>20</sup> Dlatego charakterystykę niedookreślenia typu (NJ<sub>4</sub>) można uzupełnić wskazując przypadki, w których minimalny sąd przypisany rozważanej wypowiedzi nie może być — ze względu na obowiązujący kontekst poznawczy — uznany za jej znaczenie pierwotne. Procesy interpretacyjne charakterystyczne dla przypadków niedookreślenia typu (NJ<sub>4</sub>) nazywa się więc *językowo opcjonalnymi*.

Spore kontrowersje może budzić wyróżnienie kategorii (NJ<sub>1</sub>). Można, po pierwsze, zwrócić uwagę na fakt, że takie własności wyrażen jak okazjonalność, wieloznaczność, nieostrość czy niezupełność są ich cechami semantycznymi. Obserwacja ta jest do pewnego stopnia trafna. Zauważmy jednak, że aby wykryć obecność wyrażenia, które jedną z tych własności posiada, nie musimy zazwyczaj ustalać językowego korelatu poznawczego całej frazy lub zdania, które się wypowiada. Tymczasem aby rozstrzygnąć, że dane zdanie jest niedookreślone semantycznie w sensie Bacha, taki korelat trzeba skonstruować. Po drugie, można postulować rozszerzenie klasy (NJ<sub>1</sub>) o zaliczony do kategorii (NJ<sub>4</sub>) przypadek wypowiedzi zdania (10B), którą sformułowano między innymi za pomocą terminu „wszyscy”. Rzecz w tym, że językowe znaczenie zdania typu „Wszyscy mają własność *Q*” można rozumieć na dwa sposoby: albo termin „wszyscy” wyraża kwantyfikator WSZYSZY, którego za-

<sup>20</sup> Zob. F. Recanati, *Literal...*, s. 20-22 oraz 58-67.

kres jest nieograniczony, albo wyraża on treść WSZYSCY W PEWNEJ GRUPIE  $X$ , gdzie wartość zmiennej „ $x$ ” wymaga ustalenia tak samo, jak odniesienie wyrażenia okazjonalnego. Jeśli słuszne jest pierwsze ujęcie — które nazwijmy *absolutnym* — to powiemy, że niedookreślenie znaczenia pierwotnego wypowiedzi zdania (10B) ma przyczynę pragmatyczną. Tymczasem jeśli trafna jest druga opcja — którą nazwijmy *okazjonalną* — przyczyna niedookreślenia, o którym mowa, jest leksykalna, to znaczy czynnikiem inicjującym proces pragmatyczny zorientowany na ustalenie znaczenia warunków prawdziwości wypowiedzi rozważanego zdania jest rozpoznanie, że zawiera ono słowo „wszyscy”.<sup>21</sup>

Podobne zastrzeżenia można sformułować pod adresem tego, jak zaklasyfikowano niedookreślenie związane z wypowiedziami zdań (9) oraz (11B). Są to, odpowiednio, zdania w czasie przyszłym i przeszłym. Twierdząc, że omawiane przypadki niedookreślenia mają przyczynę pragmatyczną, przyjmujemy tak zwane absolutne ujęcie językowego znaczenia zdań typu (9) oraz (11B). Zgodnie z tym ujęciem, każde zdanie postaci „ $A$  będzie miał własność  $Q$ ” wyraża treść DLA PEWNEJ CHWILI  $T$  NASTĘPUJĄCEJ PO MOMENCIE WYPOWIEDZI TEGO ZDANIA JEST TAK, ŻE  $A$  MA WŁASNOŚĆ  $Q$  W CHWILI  $T$ ; a zdania postaci „ $A$  nie będzie miał własności  $Q$ ” wyrażają treść DLA KAŻDEJ CHWILI  $T$  NASTĘPUJĄCEJ PO MOMENCIE WYPOWIEDZI TEGO ZDANIA NIE JEST TAK, ŻE  $A$  MA WŁASNOŚĆ  $Q$  W CHWILI  $T$ . Analogicznie, zdanie postaci „ $A$  miał własność  $Q$ ” wyraża treść DLA PEWNEJ CHWILI  $T$  POPRZEDZAJĄCEJ MOMENT WYPOWIEDZI TEGO ZDANIA JEST TAK, ŻE  $A$  MA WŁASNOŚĆ  $Q$  W CHWILI  $T$ , a znaczeniem językowym zdania postaci „ $A$  nie miał własności  $Q$ ” jest treść DLA KAŻDEJ CHWILI  $T$  POPRZEDZAJĄCEJ MOMENT WYPOWIEDZI TEGO ZDANIA NIE JEST TAK, ŻE  $A$  MA WŁASNOŚĆ  $Q$  W CHWILI  $T$ . Można jednak formułować okazjonalne ujęcie znaczenia językowego zdań, o których mowa. W tym celu wystarczy zmodyfikować przedstawione wyżej cztery treści, zamieniając składniki DLA PEWNEJ CHWILI  $T$  na DLA PEWNEJ CHWILI  $T$  NALEŻĄCEJ DO PRZEDZIAŁU  $X$ , a składniki DLA KAŻDEJ CHWILI  $T$  na DLA KAŻDEJ CHWILI  $T$  NALEŻĄCEJ DO PRZEDZIAŁU  $X$ , gdzie wartość zmiennej „ $x$ ” należy ustalić biorąc pod uwagę kontekst poznawczy.<sup>22</sup> Zauważmy, że jeśli przyjmiemy ujęcie okazjonalne, to niedookreślenie związane z wypowiedziami zdań (9) oraz (11B) należy zaliczyć do grupy (NJ<sub>2</sub>), a nie (NJ<sub>4</sub>). Rzecz w tym, że wystarczającym powodem uruchomienia procedur pragmatycznych, których celem jest ustalenie znaczenia pierwotnego, jest rozpoznanie czasu gramatycznego omawianych zdań. Co więcej, z punktu widzenia ujęcia okazjonalnego również wypowiedź zdania (12B) posiada językowo niedookreślone znaczenie pierwotne.

<sup>21</sup> Omówienie obu ujęć — absolutnego oraz okazjonalnego — zawiera m.in. praca: F. Recanati, *Literal...*, s. 10 oraz 87. Czytamy tam, że ujęcie okazjonalne pochodzi od Jasona Stanleya i Zoltána Szabó.

<sup>22</sup> Zwolennikiem absolutnego ujęcia zdań w czasie przyszłym i przeszłym jest Bach (zob. K. Bach, *Conversational...*), gdy tymczasem ujęcie okazjonalne krytycznie rozważa Recanati (zob. F. Recanati, *Literal...*, s. 87-88).

### 2.3. Słaba i mocna teza o niedookreśleniu językowym

Na gruncie poglądu dominującego, przedstawione wyżej obserwacje dotyczące relacji między językowym znaczeniem wypowiedzianych słów a znaczeniem pierwotnym wypowiedzi prowadzą do sformułowania tezy o niedookreśleniu językowym. Teza ta może wystąpić w dwóch odmianach: słabej i mocnej.<sup>23</sup> Według tezy słabej niedookreślenie językowe jest zjawiskiem przygodnym, wynikającym z przyjęcia pewnej wygodnej strategii: mówienie jest zajęciem pochłaniającym sporo energii i czasu, więc zamiast posługiwać się formami, których znaczenia językowe w pełni wyznaczają znaczenia pierwotne wypowiedzi, mówiący posługują się formami krótszymi, licząc na pragmatyczne zdolności interpretacyjne odbiorcy. Tymczasem teza mocna głosi, że niedookreślenie językowe jest istotną, nieeliminowalną własnością wszelkich treści przekazywanych w trakcie komunikacji werbalnej.

Zdaniem Carston, kontrowersja między zwolennikami słabej i mocnej tezy o niedookreśleniu językowym koncentruje się na kwestii istnienia zdań wiecznych, o których mowa w *zasadzie wyrażalności*: dla każdego sądu, który można zakomunikować za pomocą środków językowych w pewnym kontekście, istnieje odpowiednie zdanie wieczne, czyli zdanie, które na mocy reguł kompetencji semantycznej wyraża ten sąd w dowolnym kontekście.<sup>24</sup>

Zauważmy, że rozpoznanie zjawiska niedookreślenia językowego stawia pod poważnym znakiem zapytania adekwatność literalistycznego modelu kompetencji komunikacyjnej, który zgodny jest z kognitywistyczną interpretacją Grice'a teorii języka. W modelu tym przyjmuje się, że pierwotne znaczenie wypowiedzi zależy wyłącznie od reguł znaczeniowych zastosowanego języka. Tymczasem w myśl tezy o niedookreśleniu językowym znaczenie pierwotne wypowiedzi zależy od procesów pragmatycznych; innymi słowy, warunki prawdziwości aktu komunikacyjnego nie spełniają warunku inwariancji. Wydaje się więc, że po rozpoznaniu zjawiska niedookreślenia językowego należy zaakceptować stanowisko kontekstualistyczne w sensie definicji 2.:

**Def. 2.** Kontekstualizm jest stanowiskiem, według którego podczas procesu interpretacji żadnego komunikacyjnego aktu mowy nie dochodzi do przedstawienia takiego aspektu całkowitego znaczenia interpretowanego aktu, który to aspekt jest ( $w_1$ ) inwariantny względem zmian kontekstu oraz ( $w_2$ ) podlega ocenie semantycznej.

<sup>23</sup> Zob. R. Carston, *Thoughts...*, s. 29.

<sup>24</sup> Zasadę wyrażalności — zwaną w literaturze anglojęzycznej „the Principle of Expressibility” lub „the Principle of Effability” — można sformułować na kilka innych sposobów (zob. R. Carston, *Thoughts...*, s. 33-34, F. Recanati, *Contextualism and anti-contextualism in the philosophy of language*, [w:] *Foundations of speech act theory: Philosophical and linguistic perspective*, red. S. L. Tsohatzidis, London and New York 1994, Routledge s. 156-166 oraz J. R. Searle, *Speech Acts: An Essay in the Philosophy of Language*, Cambridge, Mass. 1969, CUP, s. 19-21).

Okazuje się jednak, że można zachować istotę literalistycznego spojrzenia na komunikację werbalną i przystać na pewną wersję mocnej tezy o niedookreśleniu językowym. Nie jest więc tak — jak sugerują niektórzy kontekstualiści<sup>25</sup> — że spór między literalizmem a kontekstualizmem koncentruje się na zasadzie wyrażalności. Zwolennicy tego pierwszego stanowiska mogą przyjąć pewną wersję mocnej tezy o niedookreśleniu i zrezygnować z przyjętego przez Grice'a założenia, w myśl którego pierwotne znaczenie mówiącego jest tym aspektem całkowitego znaczenia aktu mowy, który to aspekt jest ( $w_1$ ) inwariantny względem zmian kontekstu oraz ( $w_2$ ) podlega ocenie semantycznej.

Stanowiskiem literalistycznym, na gruncie którego obowiązuje pewna wersja mocnej tezy o niedookreśleniu językowym, jest teoria zwrotnych warunków prawdziwości.

### 3. TEORIA ZWROTNYCH WARUNKÓW PRAWDZIWOŚCI

Idea zwrotnych warunków prawdziwości — którą rozwijają Manuel García-Carpintero, John Perry i Kępa Korta — pochodzi od Hansa Reichenbacha.<sup>26</sup> W pracy z 1947 roku *Elements of Symbolic Logic* przedstawia on oryginalne ujęcie wyrażań okazjonalnych jako terminów, które nie są *jednakowo oznaczające* (ang. *equisignificant*). Rzecz w tym, że różne okazy tego samego wyrażenia okazjonalnego, które ze względu na swój typ mają to samo znaczenie językowe, mogą oznaczać różne przedmioty.<sup>27</sup> Rozważmy dwie wypowiedzi następującego zdania:

- (1) On jest pilotem.

Jeśli zdanie to wypowiada Anna mówiąc o Robercie, korelatem semantycznym jej wypowiedzi jest stan rzeczy, którego składnikami są Robert i własność bycia pilotem (przyjmijmy, że korelatami semantycznymi wypowiedzi są sądy w sensie Rus-

<sup>25</sup> Zob. F. Recanati, *Contextualism...*, s. 156-158 oraz R. Carston, *The Semantics/Pragmatics Distinction: A View from Relevance Theory*, [w:] *The Semantics/Pragmatics Interface from Different Points of View*, red. K. Turner, Oxford 1999, Elsevier, s. 106.

<sup>26</sup> Zob. H. Reichenbach, *Elements of Symbolic Logic*, New York 1947, The Free Press. Por. M. García-Carpintero, *Indexicals as Token-Reflexives*, „Mind”, vol. 107 1998, s. 529-563, M. García-Carpintero, *A Presuppositional Account of Reference Fixing*, „The Journal of Philosophy”, vol. 97 2000, nr 3, s. 109-147, M. García-Carpintero, *Gricean Rational Reconstructions and the Semantics/Pragmatics Distinction*, „Synthese”, vol. 128 2001, nr 1-2, s. 93-131, J. Perry, *Indexicals and Demonstratives*, [w:] *Companion to the Philosophy of Language*, red. B. Hale, C. Wright, Oxford 1997, Basil Blackwell, s. 586-612, J. Perry, *Reference...*, J. Perry, *Using...*, K. Korta, J. Perry, *Three Demonstrations and a Funeral*, „Mind & Language”, vol. 21 2006, s. 166-186 oraz K. Korta, J. Perry, *How to say things with words*, [w:] *John Searle's Philosophy of Language: Force, Meaning and Mind*, red. S. L. Tsohatzidis, Cambridge 2007, CUP, s. 169-189.

<sup>27</sup> Zob. Perry, *Using...*, s. 315 oraz M. García-Carpintero, *Indexicals...*, s. 531. W tej ostatniej pracy García-Carpintero wykazuje, że Reichenbachowskie ujęcie wyrażań okazjonalnych jest bardziej adekwatne od tego, które przedstawia Kaplan.

sella, czyli złożone stany rzeczy, w skład których wchodzi indywidua i własności).<sup>28</sup> Tymczasem jeśli zdanie (1) wypowiada Piotr mówiąc o Janie, oznacza w ten sposób stan rzeczy, którego elementami są Jan i własność bycia pilotem. Powiemy jednak, że obydwa rozważane okazy zaimka „on” wnoszą taki sam, systematyczny wkład do korelatów poznawczych wypowiedzi, w których występują. Rozważmy bliżej tę kwestię.

Przedstawmy sobie sytuację, w której wszyscy piloci pewnego lotu transatlantyckiego zapadli w śpiączkę. Stewardesa przedstawia sytuację pasażerom i pyta, czy któryś z nich potrafiłby poprowadzić samolot do najbliższego portu lotniczego. Rozważmy teraz dwie alternatywne wersje wydarzeń. W pierwszej z nich Anna wskazuje na Roberta i wypowiada zdanie (1). W wersji drugiej Anna wypowiada zdanie:

(3) Robert jest pilotem.

Zauważmy, że obydwie wypowiedzi Anny mają ten sam korelat semantyczny. Jest nim stan rzeczy, w skład którego wchodzi Robert i własność bycia pilotem. Powiemy jednak, że znaczą co innego, gdyż mają odmienne korelaty poznawcze. Według teorii zwrotnych warunków prawdziwości, korelatem poznawczym wypowiedzi zdania (1) jest treść:

(19) MĘŻCZYŻNA, DO KTÓREGO MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ WYPOWIADAJĄC OKAZ **ON** WYRAŻENIA „ON”, JEST PILOTEM.

gdy tymczasem korelatem poznawczym wypowiedzi zdania (3) jest treść:

(20) MĘŻCZYŻNA, DO KTÓREGO MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ ZA POMOCĄ OKAZU **ROBERT** NAZWY „ROBERT”, JEST PILOTEM.

Treści (19) oraz (20) zawierają deskrypcje identyfikujące Mężczyzna, do którego mówiący odnosi się wypowiadając okaz **on** wyrażenia „on” oraz Mężczyzna, do którego mówiący odnosi się za pomocą okazu **Robert** nazwy „Robert”.<sup>29</sup> Deskrypcje te są *okazowo-zwrotne*, gdyż określają warunki identyfikujące odniesienie konkretnego okazu **w** wyrażenia „w” odnosząc się do okazu **w**. Treści (19) oraz (20) nazwiemy zaś *okazowo-zwrotnymi* lub po prostu *zwrotnymi* warunkami prawdziwości wypowiedzi zdań (1) oraz (3).

Według rozważanej tu teorii, każdemu wyrażeniu okazjonalnemu — założmy, że do tej kategorii należą również imiona własne — odpowiada, ze względu na właściwy mu typ, pewien wzór okazowo-zwrotnej deskrypcji identyfikującej. Wyrażenia okazjonalne mają więc stabilne, konwencjonalne znaczenia. Konkretnie okazowo-zwrotne deskrypcje identyfikujące są zaś językowo ustalonymi korelatami poznawczymi okazów, a nie typów wyrażzeń. Mówiąc o okazach, mamy na myśli nie tyle in-

<sup>28</sup> Zob. M. García-Carpintero, *A Presuppositional...*, s. 128-129. Dokładne omówienie koncepcji sądu w sensie Russella zawiera praca: Z. Muszyński, *Komunikacja i znaczenie*, Lublin 2000, Wydawnictwo UMCS.

<sup>29</sup> Przyjmijmy, że wyrażenia zapisane pogrubioną czcionką są nazwami okazów.

skrypcje lub dźwięki rozumiane jako *przedmioty* fizyczne, ile *zdarzenia* polegające na ich wystąpieniu.<sup>30</sup> Na przykład Jan, który wychodząc ze swojego gabinetu zawsze zostawia na drzwiach tę samą kartkę z napisem „zaraz wracam”, za każdym razem wytwarza nowy okaz wyrażenia „zaraz wracam”.

Teoria zwrotnych warunków prawdziwości, pierwotnie opracowana dla tradycyjnie rozumianych wyrażeń okazjonalnych, czyli zaimków osobowych i wyrażeń wskazujących, ma szerszy zakres zastosowań. Można mianowicie założyć — za García-Carpintero — że większość słów języka naturalnego to wyrażenia, które nie są jednakowo oznaczające w sensie Reichenbacha; innymi słowy, z punktu widzenia semantyki większość wyrażeń jest okazjonalna. Jeśli tak, to rozumienie wielu, a może nawet wszystkich wypowiedzi polega na przedstawieniu sobie ich zwrotnych warunków prawdziwości. Celem niniejszego paragrafu jest zastosowanie sformułowanej wyżej idei do opisu struktury procesów poznawczych, które prowadzą do ustalenia pierwotnego i wtórnego znaczenia komunikatu werbalnego. Opis ten prowadzi do sformułowania modelu kompetencji komunikacyjnej, który jest literalistyczny w sensie określonym w paragrafie 1.4.

Na gruncie rekonstruowanej tu teorii zwrotnych warunków prawdziwości akceptuje się pewną odmianę mocnej tezy o niedookreśleniu językowym. Twierdzi się mianowicie, że reguły znaczeniowe języka, w którym sformułowano daną wypowiedź, nie wyznaczają w pełni jej znaczenia pierwotnego. Warto jednak zaznaczyć, że wbrew dominującemu pogładowi — który akceptują Bach, Recanati, Sperber i Wilson oraz Carston — przez znaczenie pierwotne rozumie się tu semantyczny, a nie poznawczy korelat wypowiedzi; korelatem poznawczym wypowiedzi są zaś jej zwrotne warunki prawdziwości, które można wyznaczyć odwołując się wyłącznie do reguł znaczeniowych zastosowanego języka oraz jednego tylko faktu pragmatycznego: rozważana wypowiedź istnieje jako zdarzenie dyskursywne.

Przedstawiona niżej teoria może miejscami odbiegać od tego, co piszą García-Carpintero, Perry i Korta. Poglądy wymienionych autorów nie zawsze są ze sobą zbieżne. Łączy je jednak wspólna idea, w myśl której językowo ustalonym korelatem poznawczym wypowiedzi, który stanowi daną wejściową systemu rozumowań pragmatycznych, są zwrotne warunki prawdziwości.

### 3.1. Cel badań semantycznych według teorii zwrotnych warunków prawdziwości

Teoria zwrotnych warunków prawdziwości zakłada określony pogląd na cel dociekań semantycznych. Dominują w nim dwie idee: (a) semantyki jako nauki badającej konstytutywne własności języka oraz (b) semantyki jako nauki badającej po-

---

<sup>30</sup> Takie stanowisko przyjmuje García-Carpintero (zob. M. García-Carpintero, *Indexicals...*, s. 534-535); odmiennego zdania jest Perry, który twierdzi, że okazy wyrażeń są przedmiotami fizycznymi (zob. J. Perry, *Reference...*, s. 38).



znawcze korelaty wypowiedzi. Pierwsza z nich pochodzi od García-Carpintero; druga idea występuje w pracach Perry'ego. Rozważmy bliżej każdą z nich.

Ad. (a) Według García-Carpintero, spór o relację między semantyką a pragmatyką dotyczy tego, które z własności znaczeniowych wypowiedzi są konstytutywne dla języków naturalnych.<sup>31</sup> Przez konstytutywne własności znaczeniowe — czyli własności semantyczne — należy rozumieć te aspekty znaczenia rozważanych wypowiedzi, do których należy się odwołać wyjaśniając takie zjawiska, jak systematyczność i produktywność, a w szczególności prawomocność pewnych potocznych wnioskowań. Rozważmy następujące dwa rozumowania:

- (21)            *przesłanka*: On jest pilotem.  
                   *wniosek*: Pewien mężczyzna jest pilotem.
- (22)            *przesłanka*: Piotr przegrał z Janem.  
                   *wniosek*: Jan wygrał z Piotrem.

Zgodnie z pewną potoczną intuicją — której brak świadczyłby o pewnym upośledzeniu kompetencji językowej — powiemy, że w każdym kontekście, w którym prawdziwa jest dosłowna wypowiedź komunikacyjna zdania występującego w roli przesłanki wnioskowania (21) lub (22), prawdziwa jest dosłowna wypowiedź komunikacyjna zdania występującego w roli odpowiedniego wniosku. Aby uzasadnić taką opinię, należy przypisać wypowiadanym słowom stabilne własności semantyczne, ze względu na które słowa te wywierają systematyczny wpływ na warunki prawdziwości wypowiedzi, w sformułowaniu których występują. Własności te nazwiemy konstytutywnymi dla języka polskiego: o kimś, kto ich nie zna, nie powiemy, że potrafi posługiwać się tym językiem. Z punktu widzenia teorii zwrotnych warunków prawdziwości każda wypowiedź zdania występującego w roli przesłanki rozumowania (21) wyraża treść o następującej strukturze:

- (23)            MĘŻCZYZNA, DO KTÓREGO MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ WYPOWIADAJĄC OKAZ  
                   X WYRAŻENIA „ON”, JEST PILOTEM.

gdzie za zmienną „X” należy podstawić nazwę wchodzącego w grę okazu. Rozważmy raz jeszcze sytuację, w której Anna — jedna z pasażerek pechowego lotu transatlantyckiego — wypowiada zdanie (1). Językowo ustalonym korelatem tej wypowiedzi jest treść:

- (19)            MĘŻCZYZNA, DO KTÓREGO MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ WYPOWIADAJĄC OKAZ  
                   ON WYRAŻENIA „ON”, JEST PILOTEM.

Załóżmy też, że w wyniku poruszenia wywołanego pytaniem stewardesy, postać Anny ginie w tłumie pasażerów i trudno dostrzec, kogo ona wskazuje. W umyśle stewardesy dochodzi jednak do przedstawienia treści (19) jako korelatu poznawczego oma-

<sup>31</sup> Zob. M. García-Carpintero, *Assertion...*, s. 134-143 oraz M. García-Carpintero, *Recanati...*, s. 43.

wianej wypowiedzi, gdyż (a) słyszy ona okazy słów wypowiedziane przez Annę i (b) zna ich znaczenia językowe. Innymi słowy, stany poznawcze (a) i (b) stanowią wystarczającą podstawę do tego, by przedstawić sobie treść (19) i tym samym zrozumieć rozważaną wypowiedź zdania „On jest pilotem”. Stewardesa może też dojść do przekonania, że pewien mężczyzna — a konkretniej, jeden z pasażerów — jest pilotem.

Tymczasem uzasadniając intuicyjną opinię dotyczącą prawomocności wnioskowania (22) powiemy, że czasowniki „wygrać” i „przegrać” łączy pewien systematyczny związek znaczeniowy, którego nieznaną świadczą o pewnym upośledzeniu kompetencji semantycznej. Rzecz w tym, że formuła postaci „jeśli *A* wygrał z *B*, to *B* przegrał z *A*” — gdzie za zmienne „*A*” oraz „*B*” podstawimy wyrażenia odnoszące się do osób — jest tautologią języka polskiego.

Zdaniem García-Carpintero, semantyka bada semantyczne własności wyrażen, czyli te, do których musimy odwołać się wyjaśniając zjawisko systematyczności, a w szczególności intuicyjnie rozpoznawalną prawomocność wnioskowań typu (21) i (22). Wszelkie inne własności znaczeniowe wypowiedzi uznamy za pragmatyczne. Własności semantyczne przysługują jednak nie tyle *typom*, ile *okazom* wyrażen ze względu na ich typ. Na przykład okazowo-zwrotne deskrypcje identyfikujące można przypisać tylko konkretnym wystąpieniom wyrażen okazjonalnych. Zatem García-Carpintero odchodzi od dość powszechnego w pragmatyce kognitywnej przekonania — które akceptują na przykład Carston i Bach — że semantyka bada własności typów wyrażen.<sup>32</sup> Twierdzi mianowicie, że języki naturalne są „klasami rzeczywistych i możliwych konkretnych wypowiedzi”<sup>33</sup>, czyli konkretnych okazów wyrażen językowych rozumianych jako zdarzenia. Wyrażenia językowe są zaś „konwencjonalnymi środkami, za pomocą których ujawnia się określone intencje komunikacyjne”<sup>34</sup>.

Ostatnia z przytoczonych uwag świadczy o tym, że omawiany tu pogląd jest bliiski stanowisku sformułowanemu przez Grice’a w *Logice a konwersacji*. W pracy z 2001 roku *Gricean Rational Reconstructions and the Semantics/Pragmatics Distinction* García-Carpintero wymienia trzy tezy, które charakteryzują neogriceowskie podejście do kwestii relacji między semantyką a pragmatyką:

- (1) Fakty semantyczne ustalają konwencjonalne lub dosłowne znaczenie wyrażen danego języka publicznego. Konwencjonalne znaczenie wypowiedzi sprowadza się do (a) tego, co wypowiedź głosi, co należy dalej analizować za pomocą kategorii typu mocy illokucyjnej oraz kategorii warunków prawdziwości, oraz (b) tego, co wypowiedź konwencjonalnie presuponuje, czyli — jakby to ujął Grice — do jej implikatury konwencjonalnej.
- (2) Fakty semantyczne dotyczące wypowiedzi zależą od faktów semantycznych dotyczących jej składników oraz jej struktury składniowej.
- (3) Fakty semantyczne dotyczące wypowiedzi oraz ich struktur skła-

<sup>32</sup> Zob. M. García-Carpintero, *Assertion...*, s. 142-143; por. K. Bach, *Thought...*, s. 4-6 oraz R. Carston, *Thoughts...*, s. 59.

<sup>33</sup> M. García-Carpintero, *Assertion...*, s. 143.

<sup>34</sup> M. García-Carpintero, *Gricean...*, s. 108.

dniowych zależą od faktów dotyczących formy racjonalnego działania, którego konstytutywne cele przedstawia Grice w swojej koncepcji znaczenia mówiącego.<sup>35</sup>

W tym samym artykule czytamy, że kompetencja językowa lub semantyczna polega na znajomości faktów semantycznych, przy czym wiedza ta umożliwia ustalenie własności semantycznych dowolnej, poprawnie zbudowanej wypowiedzi rozważanego języka naturalnego. Wszelkie inne umiejętności komunikacyjne — czyli te, które wykraczają poza znajomość faktów semantycznych — tworzą kompetencję pragmatyczną.

Podobny pogląd na relację między semantyką a pragmatyką znajdujemy w pracach Korta i Perry'ego. Autorzy ci twierdzą, że celem badań semantycznych jest wyjaśnienie następującego zjawiska: użycie przez nadawcę tych a nie innych wyrażeń ma systematyczny i przewidywalny wpływ na przebieg procesów interpretacyjnych i poznawczych odbiorcy. Rzecz w tym, że „zdania są narzędziami, które dzięki swoim znaczeniom są przystosowane do wyrażania informacji na różne sposoby stosownie do odmiennych sytuacji”<sup>36</sup>. Dzięki temu, że wyrażenia językowe są *wyspecjalizowanymi instrumentami komunikacji*, nadawca może zaplanować swoją wypowiedź w taki sposób, aby była ona skutecznym środkiem przekazania określonych treści. Wszystkie treści wykraczające poza to, co można zakomunikować dzięki semantycznym własnościom słów, są pragmatyczne.

W odróżnieniu od tego, co pisze García-Carpintero, Perry i Korta traktują badane przez semantykę znaczenia jako własnościami typów, a nie okazów wyrażeń.<sup>37</sup> Jest to różnica jedynie terminologiczna. To, co García-Carpintero nazywa „faktem semantycznym dotyczącym okazu”, Korta i Perry określają za pomocą frazy „treść zwrotna konkretnej wypowiedzi”; tymczasem *znaczenia* typów zdań w sensie Perry'ego są *typami* zwrotnych warunków prawdziwości, które, według García-Carpintero, przysługują poszczególnym okazom tych zdań na mocy semantycznych konwencji językowych. Dodajmy, że typy zwrotnych warunków prawdziwości można wyróżniać za pomocą formuł rodzaju (23).

Ad. (b) W monografii *Reference and Reflexivity* Perry formułuje pewien warunek adekwatności teorii semantycznej, który nazywa *postulatem poznawczym wobec semantyki*. Głosi on, że:

jeśli wypowiedź *u* zdania *S* różni się od wypowiedzi *u'* zdania *S'* ze względu na pewien aspekt swojego znaczenia do tego stopnia, że racjonalny podmiot, który rozumie zarówno *S*, jak i *S'*, może zaakceptować *u*, ale nie *u'*, to w pełni adekwatna teoria semantyczna powinna wyjaśnić, na czym ten aspekt polega.<sup>38</sup>

Przedstawmy sobie konkretną sytuację, która spełnia przytoczoną wyżej charakterystykę: ktoś kradnie Piotrowi portfel i ucieka; Piotr nie zdaje sobie sprawy z tego, że złodziejem jest jego bliski przyjaciel Jan. Rozważmy teraz dwie wersje wydarzeń.

<sup>35</sup> Tamże, s. 93.

<sup>36</sup> J. Perry, *Reference...*, s. 2.

<sup>37</sup> Zob. J. Perry, *Reference...*, s. 17, por. K. Korta, J. Perry, *Three...*, s. 172.

<sup>38</sup> J. Perry, *Reference...*, s. 9.

W pierwszej z nich Jan zostaje ujęty przez Annę, która trzymając go za rękaw wypowiada zdanie:

(24) On ukrał portfel Piotra.

W drugiej wersji Anna rozpoznaje tożsamość uciekającego złodzieja i wypowiada zdanie:

(25) Jan ukrał portfel Piotra.

Zauważmy, po pierwsze, że obydwie rozważane wypowiedzi mają ten sam korelat semantyczny; oznaczają mianowicie stan rzeczy, w skład którego wchodzi Jan, portfel Piotra oraz relacja kradzieży. Po drugie, Piotr rozumie zarówno wypowiedź zdania (24), jak i wypowiedź zdania (25). Po trzecie, akceptuje wypowiedź pierwszą, a drugą odrzuca jako fałszywą. Jak to możliwe? Zgodnie z Perry'ego postulatem poznawczym wobec semantyki, adekwatna teoria semantyczna powinna odpowiedzieć na to pytanie. Teoria ta opisuje reguły, które przypisują każdemu konkretnemu wyrażeniu języka naturalnego — ze względu na właściwy mu typ — jego korelat poznawczy. Zauważmy, że językowo ustalonym korelatem poznawczym wypowiedzianego przez Annę okazu **on** wyrażenia „on” jest okazowo-zwrotna deskrypcja identyfikująca MĘŻCZYŻNA, DO KTÓREGO MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ ZA POMOCĄ OKAZU **ON** WYRAŻENIA „ON”. Deskrypcja ta wchodzi w skład zwrotnych warunków prawdziwości, które Piotr sobie przedstawia i ze względu na które akceptuje wypowiedź Anny. Tymczasem w drugiej wersji wydarzeń zwrotne warunki prawdziwości wypowiedzi Anny są inne: w ich skład wchodzi okazowo-zwrotna deskrypcja identyfikująca, która w sposób czytelny wskazuje na Jana; dlatego Piotr nie może dać wiary wypowiedzi Anny.

W artykule z 2006 roku „Three Demonstrations and A Funeral” Korta i Perry stosują, wydaje się, nieco zmodyfikowany postulat poznawczy wobec semantyki. Przyjmijmy, że ma on następującą treść:

jeśli wypowiedź  $u$  zdania  $S$  różni się od wypowiedzi  $u'$  zdania  $S'$  ze względu na pewien aspekt swojego znaczenia do tego stopnia, że racjonalny podmiot, który rozumie zarówno  $S$  jak i  $S'$ , może wyprowadzić z  $u$  — ale już nie z  $u'$  — pewną implikaturę konwersacyjną, to w pełni adekwatna teoria semantyczna powinna wyjaśnić, na czym ten aspekt polega.

Korta i Perry rozważają znany przykład konwersacji, za pomocą którego Grice wyjaśnia pojęcie implikatury konwersacyjnej:

(26) A: Nie mam paliwa.  
B: Za rogiem jest warsztat samochodowy.<sup>39</sup>

Przypomnijmy, że do przedstawionej wymiany zdań dochodzi po tym, jak  $B$  podszedł do  $A$  stojącego obok unieruchomionego samochodu. Według Grice'a, wypowiedzi rozmówcy  $B$  należy przypisać określoną implikaturę konwersacyjną. Tymcza-

<sup>39</sup> Zob. P. Grice, *Studies...*, s. 32 oraz P. Grice, *Logika...*, s. 104; por. K. Korta, J. Perry, *Three...*, s. 169.

sem Korta i Perry zauważają, że również wypowiedź rozmówcy *A* niesie ze sobą pewną czytelną implikaturę: *A* nie tylko bezpośrednio *informuje*, że nie ma paliwa, ale również pośrednio *prosi* o pomoc. Przyjmijmy dodatkowo, że *B* nie zna rozmówcy *A*; w szczególności nie zdaje sobie sprawy z tego, że *A* jest Janem Kowalskim. Zauważmy, że pośrednia prośba rozmówcy *A* byłaby nieczytelna, gdyby wypowiedział on zdanie:

(27) Jan Kowalski nie ma paliwa.

Korelatem poznawczym wypowiedzi rozmówcy *A* z dialogu (26) są zwrotne warunki prawdziwości, które zawierają okazowo-zwrotną deskrypcję identyfikującą TWÓRCA OKAZU JA ZAIMKA „JA” (pomińmy tę przygodną okoliczność, że w języku polskim zaimek ten jest zazwyczaj domyślny). Rozmówca *B*, który zna reguły znaczeniowe języka polskiego i słyszy wypowiedź rozmówcy *A*, przedstawia sobie treść TWÓRCA OKAZU JA ZAIMKA „JA” NIE MA PALIWA i w wyniku abdukcyjnego rozumowania pragmatycznego dochodzi do wniosku, że *A* prosi go o pomoc. Rozumowanie to jest abdukcyjne, gdyż — jak twierdzi Perry — celem interpretacji pragmatycznej jest ustalenie *powodów*, dla których nadawca mówi to, co mówi.<sup>40</sup> Tymczasem korelatem poznawczym wypowiedzi zdania (27) jest treść OSOBA, DO KTÓREJ MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ ZA POMOCĄ OKAZU **JAN KOWALSKI** NAZWY „JAN KOWALSKI”, NIE MA PALIWA. Zauważmy, że treść ta nie uruchamia rozumowania pragmatycznego, którego wynikiem byłaby hipoteza o pośredniej prośbie rozmówcy *A*. Rozmówca *A*, który za pomocą zdania (27) chce poprosić *B* o pomoc, nie zaplanował odpowiednio swojej wypowiedzi. To prawda, że obydwie rozważane akty mowy — wypowiedź rozmówcy *A* z dialogu (26) oraz wypowiedź zdania (27) — mają wspólny korelat semantyczny. Mają jednak różne korelaty poznawcze, które nie inicjują tych samych rozumowań pragmatycznych. Daną wejściową wtórnych procedur interpretacyjnych jest bowiem językowo ustalony, poznawczy korelat wypowiedzi. Przedmiotem badań semantycznych są więc te czynniki, które wyznaczają informację inicjującą abdukcyjne wnioskowania pragmatyczne.

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Według teorii zwrotnych warunków prawdziwości, semantyka jest dyscypliną opisującą te własności wyrażen należących do danego języka, które dla tego języka są konstytutywne; o kimś, kto tych własności nie zna, nie powiemy, że w pełni opanował badany język. Zadaniem adekwatnej teorii semantycznej jest zaś wyjaśnienie zjawisk systematyczność i produktywność. W szczególności oczekujemy, że teoria taka uzasadni intuicyjne opinie dotyczące prawomocności pewnych wnioskowań potocznych, a także wyjaśni zdolność kompetentnego użytkownika języka do planowania skutecznych komunikacyjnie wypowiedzi. Tymczasem pragmatyka bada te własności aktów mowy, które wykraczają poza semantycznie określone własności wypowiedzianych wyrażen.

<sup>40</sup> Zob. J. Perry, *Reference...*, s. 40 oraz 50. W rzeczywistości jest to pogląd Grice’a podtrzymywany przez takich jego kontynuatorów jak Bach i Recanati.

### 3.2. Znaczenie pierwotne oraz znaczenie wtórne według koncepcji zwrotnych warunków prawdziwości

García-Carpintero twierdzi, że kontekstualizm — w przeciwieństwie do literalizmu — „nie bierze pod uwagę potrzeby wyjaśnienia zjawiska systematyczności”<sup>41</sup>. Aby zjawisko to wyjaśnić, należy przyjąć, że istnieje taki aspekt korelatu poznawczego wypowiedzi, który jest niezmienny względem zmian kontekstu i podlega ocenie semantycznej. Założenie to jest właściwe dla literalizmu, którego García-Carpintero broni. Twierdzi mianowicie, że aspektem znaczenia, który spełnia sformułowane wyżej warunki, są zwrotne warunki prawdziwości wypowiedzi.

Podobnego zdania są Korta i Perry, którzy w pracy *Three Demonstrations and A Funeral*<sup>42</sup> odrzucają kontekstualistyczną ideę pragmatycznie ustalonych warunków prawdziwości wypowiedzi. Twierdzą oni, że aby ustalić zwrotne warunki słyszanej wypowiedzi, wystarczy jedynie znać konwencjonalne reguły znaczeniowe zastosowanego języka. Reguły te przyporządkowują odbieranym wyrażeniom — ze względu na właściwy im typ — ich korelaty poznawcze, które w wielu wypadkach mają postać okazowo-zwrotnych deskrypcji identyfikujących. Choć okazowo-zwrotne warunki prawdziwości nie wyznaczają w pełni tego, co nadawca mówi, to stanowią „wszystko, czego potrzeba, [aby wszcząć] pragmatyczne rozumowanie”<sup>43</sup>.

Z przedstawionego wyżej ujęcia wynika, że Korta i Perry — a to samo można powiedzieć o García-Carpintero — nie utożsamiają zwrotnych warunków prawdziwości z tym, co powiedziane w sensie Grice’a, a więc z pierwotnym znaczeniem wypowiedzi. Przyjrzyjmy się bliżej tej sprawie.

Na gruncie koncepcji zwrotnych warunków prawdziwości wyróżnia się trzy aspekty znaczenia interpretowanej wypowiedzi:

- aspekt pierwszy: zwrotne warunki prawdziwości
- aspekt drugi: to, co powiedziane
- aspekt trzeci: to, co implikowane konwersacyjnie

W skład aspektu pierwszego wchodzić mogą również takie elementy, jak językowo określona moc illokucyjna oraz treści implikowane konwencjonalnie.<sup>44</sup> Pomińmy jednak tę okoliczność i skoncentrujmy się na zwrotnych warunkach prawdziwości aktu komunikacyjnego. Podkreślmy, że pierwszym aspektem znaczenia wypowiedzi jest jej językowo ustalony korelat poznawczy. Jediną pragmatyczną okolicznością, którą uwzględnić się podczas konstrukcji zwrotnych warunków prawdziwości danej wypowiedzi, jest fakt, że wypowiedź ta występuje jako wytwarzane lub postrzegane zdarzenie komunikacyjne. Dlatego powiemy, że aspekt, o którym mowa,

<sup>41</sup> M. García-Carpintero, *Recanati...*, s. 43.

<sup>42</sup> Warto zauważyć, że ideę tę akceptuje również Bach na gruncie swojej literalistycznej teorii *implicitury*.

<sup>43</sup> K. Korta, J. Perry, *Three...*, s. 169.

<sup>44</sup> Zob. M. García-Carpintero, *Gricean...*, s. 93.

nie tylko podlega ocenie w kategoriach prawdy i fałszu, ale jest niezmienny względem zmian kontekstu. Przyjmijmy też, że okazowo-zwrotne deskrypcje, które wchodzi w skład pierwszego aspektu znaczenia, nie są pojęciami rozumianymi jako konkretne przedmioty mentalne. Są jedynie narzędziami opisowymi, za pomocą których przedstawiamy treść stanu poznawczego stanowiącego wynik interpretacji językowej. Pozostajemy jednak przy zwyczaju zapisywania tego typu treści za pomocą kapitalików. Zaznaczmy w ten sposób, że chodzi o korelat poznawczy, a nie semantyczny akt mowy.

Tymczasem drugi aspekt znaczenia wypowiedzi jest jej korelatem semantycznym rozumianym jako sąd w sensie Russella. To stan rzeczy — faktyczny lub możliwy — który składa się z indywiduów oraz własności i stanowi znaczenie pierwotne wypowiedzi. Idąc za Kaplanem, Perry nazywa ten aspekt treścią wyrażoną w wypowiedzi.<sup>45</sup>

Trzecim aspektem znaczenia wypowiedzi jest jej znaczenie wtórne. Jest to wtórny korelat poznawczy aktu komunikacyjnego. Stanowi on treść hipotezy wyjaśniającej, dlaczego nadawca mówi to, co mówi.

Na gruncie teorii zwrotnych warunków prawdziwości twierdzi się więc, że konwencje znaczeniowe języka, w którym sformułowano daną wypowiedź, nie określają w pełni jej znaczenia pierwotnego. Określają jednak jej pierwotny korelat poznawczy, czyli treść, którą wyróżniamy jako pierwszy aspekt znaczenia wypowiedzi. Zatem mówiąc o językowym niedookreśleniu znaczenia pierwotnego, zwolennik teorii zwrotnych warunków prawdziwości nie ma na myśli tej samej tezy, której bronią zwolennicy poglądu dominującego.

Na szczególną uwagę zasługuje relacja między aspektem pierwszym a drugim. Jak zauważają Korta i Perry, językowo ustalonych warunków prawdziwości wypowiedzi nie można uznać za to, co w tej wypowiedzi powiedziane, czyli za treść, którą nadawca wyraża.<sup>46</sup> Rzecz w tym, że Anna, która w rozważanej już wyżej sytuacji odpowiada na pytanie stewardesy za pomocą zdania:

(1) On jest pilotem.

nie mówi niczego o swojej własnej wypowiedzi. To, co Anna mówi — czyli pierwotne znaczenie rozważanego aktu mowy — należy rozumieć jako stan rzeczy obejmujący Roberta oraz własność bycia pilotem. Aby wyróżnić pierwszy i drugi aspekt znaczenia, Perry posługuje się terminami „treść zwrotna” oraz „treść referencyjna” na oznaczenie, odpowiednio, (a) językowo ustalonego korelatu poznawczego wypowiedzi oraz (b) jej korelatu semantycznego, który jest jej znaczeniem pierwotnym.

Tymczasem García-Carpintero nazywa pierwszy aspekt znaczenia wypowiedzi *tym, co powiedziane w sensie lokucyjnym*, a aspekt drugi *tym, co powiedziane w sensie illokucyjnym*.<sup>47</sup> Zaznacza przy tym, że pierwsza z wyróżnionych treści spełnia

<sup>45</sup> Zob. J. Perry, *Using...*, s. 323.

<sup>46</sup> Zob. K. Korta, J. Perry, *Three...*, s. 176.

<sup>47</sup> Zob. M. García-Carpintero, *Recanati...*, s. 45-47 oraz M. García-Carpintero, *Bivalence and*

Grice'a kryterium formalności, gdyż jest blisko związana z konwencjonalnym znaczeniem wypowiedzianych słów; dodajmy, że aspekt pierwszy stanowi językowo ustalony korelat poznawczy wypowiedzi, w którym reprezentuje się tylko jedną pragmatyczną okoliczność: interpretowana wypowiedź istnieje jako zdarzenie komunikacyjne. Tymczasem aspekt drugi jest treścią, która spełnia Grice'a kryterium dyktywności: stanowi warunki prawdziwości interpretowanej wypowiedzi. Zaznaczmy jednak, że stosowany tu termin „warunki prawdziwości” oznacza semantyczny, a nie poznawczy korelat wypowiedzi. Lepiej w takim wypadku mówić o możliwym lub faktycznym stanie rzeczy, do którego wypowiedź się odnosi. Według García-Carpintero, zwrotne warunki prawdziwości są sądem w sensie Fregego, czyli myślą, którą przedstawia sobie odbiorca odpowiedzi w wyniku jej interpretacji; tymczasem pierwotne znaczenie wypowiedzi jest sądem w sensie Russella, czyli uporządkowanym kompleksem indywiduów i własności.<sup>48</sup>

Pewne zastrzeżenia może budzić decyzja, by do opisu różnicy między poznawczym a semantycznym korelatem wypowiedzi stosować kategorie „treść lokucyjna” oraz „treść illokucyjna”. Rzecz w tym, że według Austina terminy te służą wyróżnieniu pewnych aspektów całkowitego aktu mowy, ze względu na które o dwóch dowolnych aktach możemy mówić, że są takie same lub różne. W szczególności treścią lokucyjną aktu jest pewien przedstawiony za pomocą słów stan rzeczy, o którym nie rozstrzyga się, czy jest stwierdzany, odrzucany, pożądaný, niepożądaný, podawany w wątpliwość, proponowany pod rozważę, obiecywany itp. Z okoliczności tej zdają sobie sprawę Korta i Perry, gdy odróżniają (i) treść lokucyjną wypowiedzi od (ii) tego, co w niej powiedziane, oraz od (iii) jej językowo ustalonego korelatu poznawczego.<sup>49</sup> Korzystając z tej trychotomii możemy przyjąć, że treścią lokucyjną jest przedstawiony za pomocą słów (ang. *locuted*), choć *niewypowiedziany w sensie illokucyjnym* stan rzeczy. Zatem o ile pierwotne znaczenie wypowiedzi można nazwać *tym, co powiedziane w sensie illokucyjnym*, o tyle lepiej nie określać jej językowo ustalonego korelatu poznawczego mianem *tego, co powiedziane w sensie lokucyjnym*.

Aby dokładniej rozważyć relację między wyróżnionymi wyżej aspektami znaczenia, należy uwzględnić naturę procesów interpretacyjnych, które prowadzą do identyfikacji pierwotnej i wtórnej treści wypowiedzi.

### 3.3. Pierwotne i wtórne procesy pragmatyczne według koncepcji zwrotnych warunków prawdziwości

Zacznijmy od pewnej modyfikacji standardowego opisu zwrotnych warunków prawdziwości wypowiedzi. Przypomnijmy, że językowo ustalonym korelatem poznawczym konkretnej wypowiedzi zdania:

---

*What is Said*, „Dialectica”, vol 61 2007, s. 174-175.

<sup>48</sup> M. García-Carpintero, *A Presuppositional...*, s. 128-129.

<sup>49</sup> Zob. K. Korta, J. Perry, *How...*, s. 174.



(1) On jest pilotem.

jest, niezależnie od jej kontekstu, następująca treść:

(19) MEŻCZYŻNA, DO KTÓREGO MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ WYPOWIADAJĄC OKAZ ON WYRAŻENIA „ON”, JEST PILOTEM.

Konwencje języka polskiego przypisują każdemu okazowi  $x$  zaimka „on” deskrypcję identyfikującą postaci „MEŻCZYŻNA, DO KTÓREGO MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ ZA POMOCĄ OKAZU  $X$  WYRAŻENIA „ON””.<sup>50</sup> Deskrypcja ta zawiera zwrot „do którego mówiący odnosi się za pomocą”, który można wyeliminować na rzecz frazy „który jest najbardziej istotny w chwili wytwarzania/percepcji”. Dzięki takiemu rozwiązaniu możemy opisać naturę procesów poznawczych, które umożliwiają interpretatorowi identyfikację pierwotnego znaczenia wypowiedzi. Powiemy zatem, że zwrotnymi warunkami prawdziwości pewnej konkretnej wypowiedzi zdania (1) jest treść:

(28) MEŻCZYŻNA, KTÓRY JEST NAJBARDZIEJ ISTOTNY W CHWILI PERCEPCJI OKAZU ON WYRAŻENIA „ON”, JEST PILOTEM.

Zastosowany termin „istotny” — który można również zastąpić terminem „wyraźny” — jest przekładem angielskiego zwrotu „salient”. Najczęściej przez istotność rozumie się pewną kategorię psychologiczną. O pewnym aspekcie  $X$  otoczenia powiemy, że jest istotny dla podmiotu poznającego  $A$ , gdy  $A$  skupia na  $X$ -ie swoją poznawczą lub percepcyjną uwagę.<sup>51</sup> Zauważmy, że charakterystykę tę możemy interpretować na dwa sposoby. Możemy mianowicie powiedzieć, po pierwsze, że  $X$  dlatego jest istotne dla  $A$ , gdyż  $A$  skupia na  $X$ -ie swoją uwagę. Można też przyjąć, po drugie, że  $A$  dlatego skupia na  $X$ -ie swoją uwagę, bo  $X$  jest dla  $A$  istotny. Przyjmując pierwszą interpretację, pozbawiamy kategorię istotności wszelkiej teoretycznej interesującej treści: „przedmiot istotny” to tyle, co „przedmiot uwagi”. Według drugiej interpretacji, istotność jest pewną obiektywną własnością przedmiotu lub aspektu  $X$ , odwołując się do której możemy wyjaśnić, dlaczego podmiot  $A$  skupia na  $X$ -ie swoją uwagę.

Wydaje się, że Perry posługuje się terminem „istotność” w drugim z wyróżnionych sensów. W pracy z 2006 roku *Using Indexicals* pisze:

Przedmioty, które odgrywają poznawczą [lub pragmatyczną] rolę w naszym życiu — lub mogłyby ją łatwo pełnić, gdyby nasza uwaga została odpowiednio skierowana — są *istotne*.<sup>52</sup>

<sup>50</sup> García-Carpintero twierdzi, że deskrypcja ta jest semantycznie presuponowana (zob. García-Carpintero, *A Presuppositional...*) lub implikowana konwencjonalnie (zob. M. García-Carpintero, *Indexicals...*) przez sam fakt zastosowania tego zaimka. W kontekście obecnych rozważań wystarczy jednak przyjąć, że związek między okazem **on** słowa „on” a deskrypcją MEŻCZYŻNA, DO KTÓREGO MÓWIĄCY ODNOSI SIĘ WYPOWIADAJĄC OKAZ ON WYRAŻENIA „ON” jest konwencjonalny.

<sup>51</sup> Zob. A. Mount, *Intentions...*, s. 154.

<sup>52</sup> J. Perry, *Using...*, s. 324.

Zatem istotność lub wyrazistość przedmiotu  $X$  z punktu widzenia osoby  $A$  definiuje się przez odwołanie się do ról, jakie przedmiot  $X$  może odegrać w aktywności poznawczej i działalności praktycznej osoby  $A$ . Przedmiot istotny w tym rozumieniu to (a) przedmiot, o którym lub za pomocą którego  $A$  może lub mógłby czegoś się dowiedzieć, zaspokajając tym samym swoje potrzeby poznawcze, lub (b) przedmiot, z którym lub za pomocą którego mógłby coś zrobić, zaspokajając tym samym swoje potrzeby praktyczne. Zauważmy więc, że choć *spożytkowanie* istotności przedmiotu  $X$  wymaga od  $A$  skoncentrowania uwagi na  $X$ -ie, to sama istotność  $X$ -a nie zależy od tego, gdzie  $A$  skupia swoją uwagę. Zatem istotność  $X$ -a z punktu widzenia  $A$  jest wypadkową dwóch obiektywnych czynników: własności  $X$ -a oraz potrzeb poznawczych i praktycznych osoby  $A$ . Dodajmy, że jedną z własności przedmiotu  $X$ , o którym mowa, może być to, że inna osoba  $B$  ten przedmiot wskazuje lub wyróżnia.

W pracy „Using Indexicals” Perry sugeruje, że istotność należy analizować za pomocą kategorii „dostępności niezależnych kanałów informacji”<sup>53</sup>. Przedstawmy sobie raz jeszcze sytuację, w której stewardesa pyta pasażerów lotu transatlantyckiego, czy któryś z nich nie potrafiłby doprowadzić samolotu do najbliższego portu lotniczego. Rozważmy dwie wersje wydarzeń. W pierwszej Anna wskazuje na Roberta i wypowiada zdanie (1), a w wersji drugiej wstaje i wypowiada zdanie (3).

- (1) On jest pilotem.
- (3) Robert jest pilotem.

Z punktu widzenia stewardesy wypowiedź zdania (1) niesie ze sobą więcej informacji niż wypowiedź zdania (3). W jednej i drugiej wersji wydarzeń stewardesa dowiadyuje się, że jeden z pasażerów jest pilotem. Wiedza ta jest zdobyta przez typowo językowy kanał informacji. Zauważmy jednak, że tylko w pierwszej wersji wydarzeń stewardesa wie dodatkowo, którego mężczyznę poprosić o przyjsie do kabiny pilotów. Stosując zaimek „on” połączony ze wskazującym gestem ręki, Anna otwiera przed stewardesą nowy kanał informacji, który jest niezależny od językowo przekazanych treści. Zarówno w pierwszej, jak i drugiej wersji wydarzeń Robert jest istotnym przedmiotem należącym do otoczenia stewardesy. W pierwszej wersji jego istotność jest jednak większa: jedną z własności Roberta jest to, że Anna go wskazuje. Dlatego stewardesa z łatwością rozpoznaje, do którego mężczyzny odnosi się wytworzony przez Annę okaz **on** zaimka „on”. Możemy też wyjaśnić, dlaczego planując swoją wypowiedź, za pomocą której chce zakomunikować stan rzeczy składający się z Roberta i własności bycia pilotem, Anna wybiera formę językową (1), a nie (3). Rzecz w tym, że zna potrzeby praktyczne i poznawcze stewardesy oraz wie, że językowo ustalonym korelatem okazu **on** zaimka „on” będzie deskrypcja MĘŻCZYŻNA, KTÓRY JEST NAJBARDZIEJ ISTOTNY W CHWILI PERCEPCJI OKAZU **ON** WYRAŻENIA „ON”. Anna przewiduje więc, że wypowiedź formy (1), a nie (3) otwory przed stewardesą odpowiedni kanał informacji.

---

<sup>53</sup> Tamże, s. 334.

Kategorię istotności należy precyzyjnie zdefiniować. Przyjmijmy jednak, że przedstawiona wyżej charakterystyka upoważnia nas do zastosowania frazy „najbardziej istotne *Y*” w opisie zwrotnych warunków prawdziwości rozważanych niżej wypowiedzi. Zauważmy, że w miejsce zmiennej „*Y*” możemy wstawić nazwę kategorii, która w sposób konwencjonalny łączy się z wchodzącym w grę typem wyrażenia okazjonalnego: „mężczyzna” w wypadku zaimka „on”, „kobieta” w wypadku zaimka „ona” czy „drzewo” w wypadku wyrażenia wskazującego „to drzewo”.

Rozważmy raz jeszcze przykłady wypowiedzi, których znaczenie pierwotne jest językowo niedookreślone. Pamiętajmy jednak, że z punktu widzenia omawianej tu teorii znaczeniem pierwotnym aktu komunikacyjnego jest jego korelat semantyczny, a nie poznawczy. Ten ostatni jest językowo określoną, okazowo-zwrotną treścią, która stanowi daną wejściową procedur pragmatycznych. Ustalmy zatem zwrotne warunki prawdziwości każdej z rozważanych wypowiedzi. (Tym razem załóżmy — dla wygody — że imiona własne nie są wyrażeniami okazjonalnymi.)

- (1) On jest pilotem.
- (28) MĘŻCZYŻNA, KTÓRY JEST NAJBARDZIEJ ISTOTNY W CHWILI PERCEPCJI OKAZU **ON** WYRAŻENIA „ON”, JEST PILOTEM.
- (8) Piotr przegrał z Janem.
- (29) PIOTR PRZEGRĄŁ Z JANEM W KONKURENCJI NAJBARDZIEJ ISTOTNEJ W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **PRZEGRĄŁ** CZASOWNIKA „PRZEGRĄĆ” W PRZEDZIALE CZASU NAJBARDZIEJ ISTOTNYM W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **PRZEGRĄŁ** CZASOWNIKA „PRZEGRĄĆ”.
- (9) Jasiu, nie umrzesz.
- (30) JAŚ NIE UMRZE W PRZEDZIALE CZASU O DŁUGOŚCI NAJBARDZIEJ ISTOTNEJ W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **UMRZESZ** CZASOWNIKA „UMRZEĆ”.
- (10) *A:* Czy pożyczyć krzesła od sąsiadów?  
*B:* Przecież wszyscy przyjdą!
- (31) WSZYSCY Z KLASY NAJBARDZIEJ ISTOTNEJ W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **WSZYSCY** WYRAŻENIA „WSZYSCY” PRZYJDĄ W MIEJSCE NAJBARDZIEJ ISTOTNE W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **PRZYJDĄ** CZASOWNIKA „PRZYJDĄ” W CZASIE NAJBARDZIEJ ISTOTNYM W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **PRZYJDĄ** CZASOWNIKA „PRZYJDĄ”.
- (11) *A:* Czy na Kasprowym leży już śnieg?  
*B:* Nie byłem w Zakopanem.

- (32) *B* NIE BYŁ W ZAKOPANEM W PRZEDZIALE CZASU NAJBARDZIEJ ISTOTNYM W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **BYŁEM** CZASOWNIKA „BYĆ”.
- (13) Ten stek jest surowy.
- (33) STEK NAJBARDZIEJ ISTOTNY W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **TEN STEK** FRAZY „TEN STEK” JEST SUROWY W STOPNIU NAJBARDZIEJ ISTOTNYM W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **SUROWY** PRZYMIOTNIKA „SUROWY”.
- (14) Piotr ma duży dom.
- (34) PIOTR MA DUŻY DOM Z PUNKTU WIDZENIA STANDARDÓW NAJBARDZIEJ ISTOTNYCH W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **DUŻY** PRZYMIOTNIKA „DUŻY”.
- (35) Książka leży na stole.
- (36) KSIĄŻKA NAJBARDZIEJ ISTOTNA W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **KSIĄŻKA** RZECZOWNIKA „KSIĄŻKA” LEŻY NA STOLE NAJBARDZIEJ ISTOTNYM W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **STÓŁ** RZECZOWNIKA „STÓŁ”.

Zauważmy, że u podstaw przedstawionych wyżej analiz leży następująca idea: okazjonalność jest powszechnym zjawiskiem językowym i nie ogranicza się do sytuacji, w których stosuje się zaimki lub tradycyjnie rozumiane wyrażenia wskazujące. Przyjmujemy, za García-Carpintero, że z punktu widzenia semantyki czasowniki są wyrażeniami okazjonalnymi.<sup>54</sup> Zatem okazowi *A* **zrobi d** formy językowej „*A* **zrobi d**” odpowiada, na mocy odpowiedniej konwencji, okazowo-zwrotny korelat poznawczy *A* ZROBI *D* W PRZEDZIALE CZASU NAJBARDZIEJ ISTOTNYM W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **ZROBI** CZASOWNIKA „ZROBIĆ”. Przez analogię, okazowi *A* **zrobił d** formy językowej „*A* **zrobił d**” odpowiada, na mocy odpowiedniej konwencji, okazowo-zwrotny korelat poznawczy *A* ZROBIŁ *D* W PRZEDZIALE CZASU NAJBARDZIEJ ISTOTNYM W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **ZROBIŁ** CZASOWNIKA „ZROBIĆ”. Założenia te dochodzą do głosu w trakcie konstrukcji okazowo-zwrotnych treści od (29) do (32). Okazom czasowników „przegrać” oraz „przyjść” odpowiadają dodatkowo odpowiednie okazowo-zwrotne korelaty poznawcze postaci, odpowiednio, „PRZEGRACĆ W KONKURENCJĘ NAJBARDZIEJ ISTOTNĄ W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU *X* CZASOWNIKA «PRZEGRACĆ»” oraz „PRZYJŚĆ W MIEJSCE NAJBARDZIEJ ISTOTNE W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU *X* CZASOWNIKA «PRZYJŚĆ»”.

W pragmatyce kognitywnej dominuje pogląd, w myśl którego niedookreślenie językowe może mieć przyczyny (NJ<sub>1</sub>) leksykalne, (NJ<sub>2</sub>) syntaktyczne, (NJ<sub>3</sub>) semantyczne oraz (NJ<sub>4</sub>) pragmatyczne. Tymczasem z punktu widzenia teorii zwrotnych warunków prawdziwości klasyfikacja ta wymaga rewizji. Okazuje się bowiem, że

<sup>54</sup> Zob. M. García-Carpintero, *Gricean...*, s. 110.

główna, jeśli nie jedyna przyczyna niedookreślenia językowego jest leksykalna, gdyż większość zdań, które wypowiadamy, zawiera wyrażenia okazjonalne. Zatem przypadki niedookreślenia, które tradycyjnie zalicza się do kategorii (NJ<sub>3</sub>) oraz (NJ<sub>4</sub>), w rzeczywistości należą do kategorii (NJ<sub>1</sub>).

W myśl prezentowanego ujęcia okazjonalne są również takie wyrażenia, jak: kwantyfikatory (termin „wszyscy” z wypowiedzi rozmówczyni *B* z dialogu (10)), przymiotniki nieostre (terminy „surowy” oraz „duży” z wypowiedzi zdań (13) oraz (14)), a także niezupełne deskrypcje określone (terminy „książka” i „stół” występujące w zdaniu (35)).

Znaczenia pierwotne wypowiedzi zdań (1), (8), (9), (10B), (11B), (13) oraz (14) są językowo niedookreślone. Jednak każdej z nich można przypisać językowo ustalone korelaty poznawcze — czyli zwrotne warunki prawdziwości — które podlegają ocenie semantycznej. Poza tym przejście od *przedstawienia* sobie zwrotnych warunków prawdziwości danej wypowiedzi do *rozpoznania* jej znaczenia pierwotnego — czyli skupienia swojej poznawczej lub percepcyjnej uwagi na odpowiednim stanie rzeczy — wymaga zasadniczo innych umiejętności pragmatycznych niż identyfikacja jej znaczenia wtórnego. W trakcie pierwotnych procesów interpretacyjnych do głosu dochodzi zdolność rozpoznania najbardziej istotnego aspektu otoczenia, który to aspekt należy do pewnej konwencjonalnie ustalonej kategorii oraz jest istotny z punktu widzenia aktualnych potrzeb poznawczych i praktycznych odbiorcy. Tymczasem wtórna kompetencja pragmatyczna ma charakter inferencyjny.

Należy zgodzić się z opinią Recanatiego, w myśl której istotność jest „pragmatyczną kategorią w przebraniu”<sup>55</sup>. Nie znaczy to jednak, że nie możemy posługiwać się nią w opisie językowo ustalonych korelatów poznawczych wypowiedzi. Parafrazując myśl Perry’ego, możemy powiedzieć, że wypowiadane wyrażenia są wyspecjalizowanymi narzędziami językowymi, które dzięki swoim znaczeniom nadają się do wykonania określonych czynności mowy. Posługiwanie się językiem jest formą działania, w związku z czym wymaga pewnych praktycznych umiejętności. Jedną z nich jest zdolność do rozpoznawania istotnych i wyraźnych aspektów otoczenia.

Przyjmijmy więc, że pierwotne i wtórne procesy interpretacyjne mają naturę pragmatyczną. Różnią się jednak pod dwoma względami: ze względu na strukturę oraz ze względu na rodzaj wykorzystywanej informacji kontekstowej. Po pierwsze, procesy wtórne są inferencyjne, podczas gdy procesy pierwotne polegają na identyfikacji przedmiotu, który spełnia pewne okazowo-zwrotne warunki. Po drugie, w procesach wtórnych wykorzystuje się informacje tworzące kontekst poznawczy wypowiedzi; tymczasem informacja pragmatyczna, która dochodzi do głosu w trakcie procesów pierwotnych, jest najczęściej dostępna w środowiskowym kontekście nadawcy i odbiorcy, a jej odczytanie wymaga zarówno zdolności percepcyjnych, jak i umiejętności tła w sensie Searle’a, na przykład umiejętności rozpoznawania istotnych aspektów otoczenia.

<sup>55</sup> F. Recanati, *What is said*, „Synthese”, vol. 128 2001, s. 86.

### 3.4. Model kompetencji komunikacyjnej według koncepcji zwrotnych warunków prawdziwości

W ramach modeli kompetencji komunikacyjnej, które oferują zwolennicy poglądu dominującego, zakłada się, że sformułowanie hipotezy o znaczeniu wtórnym interpretowanej wypowiedzi wymaga sformułowania hipotezy o jej znaczeniu pierwotnym. Na przykład zgodnie z proponowaną przez Sperbera, Wilson i Carston teorią relewancji, obydwie rozważane hipotezy ustala się równolegle;<sup>56</sup> według Recanatiego teorii dwóch systemów pragmatycznych oraz Bacha koncepcji implicatury, rozpoznanie znaczenia pierwotnego poprzedza w porządku interpretacji identyfikację znaczenia wtórnego.<sup>57</sup> Tymczasem z punktu widzenia przedstawianej tu teorii zwrotnych warunków prawdziwości interpretator może rozpoznać implikaturę konwersacyjną wypowiedzi nadawcy bez ustalania jej znaczenia pierwotnego.<sup>58</sup>

Rozważmy raz jeszcze dialog (11):

- (11)            *A*: Czy na Kasprowym leży już śnieg?  
                  *B*: Nie byłem w Zakopanem.

Przyjmijmy, że do kontekstu poznawczego rozmowy między *A* i *B* należą następujące sądy: rozmówca *B* co roku jeździ na listopadowe konferencje organizowane w Zakopanem, jest początek grudnia, a rozmówca *A* zakłada, że *B* właśnie wrócił z kolejnej konferencji w Zakopanem. Poza kontekstem, o którym mowa, znajduje się informacja, w myśl której *B* poważnie się pochorował i zamiast pojechać na konferencję, został w domu przez dwa ostatnie tygodnie. Możemy przyjąć, że pierwotnym znaczeniem wypowiedzi rozmówcy *B* jest stan rzeczy, że *B* nie był w Zakopanem w okresie ostatnich dwóch tygodni; znaczeniem wtórnym rozważanej wypowiedzi jest zaś sąd *B* NIE WIE, CZY NA KASPROWYM LEŻY JUŻ ŚNIEG. Według modelu kompetencji komunikacyjnej zgodnego z koncepcją zwrotnych warunków prawdziwości, *A* nie musi ustalać znaczenia pierwotnego interpretowanej wypowiedzi, aby rozpoznać komunikowaną przez *B* implikaturę konwersacyjną. Rzecz w tym, że słysząc wypowiedź rozmówcy *B* z dialogu (11), *A* przedstawia sobie jej językowo ustalone, zwrotne warunki prawdziwości:

- (32)            *B* NIE BYŁ W ZAKOPANEM W PRZEDZIALE CZASU NAJBARDZIEJ ISTOTNYM  
                  W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **BYŁEM** CZASOWNIKA „BYĆ”.

Zauważmy, że treść (32) stanowi wystarczającą podstawę do wyprowadzenia — na drodze odpowiedniego abdukcyjnego rozumowania pragmatycznego — hipotezy o znaczeniu wtórnym wypowiedzi rozmówcy *B*. Niezależnie od tego, jak długi jest istotny przedział czasu, w którym *B* nie był w Zakopanem, jest on istotny ze względu

<sup>56</sup> Zob. R. Carston, *Thoughts...*, s. 142-152.

<sup>57</sup> Zob. F. Recanati, *Literal...*, s. 23-50 oraz K. Bach, *Conversational...*

<sup>58</sup> Na okoliczność tę zwracają uwagę Korta i Perry (zob. K. Korta, J. Perry, *Three...*, s. 168).

na możliwość zdobycia informacji o tym, czy na Kasprowym leży już śnieg. Zatem identyfikacja wtórnego znaczenia wypowiedzi rozmówcy *B* nie wymaga rozpoznania jej znaczenia pierwotnego.

Rozważmy kolejną konwersację:

- (10) *A*: Czy pożyczyć krzesła od sąsiadów?  
*B*: Przecież wszyscy przyjdą!

Rozmówca *A*, który zna reguły znaczeniowe języka polskiego i słyszy słowa rozmówczynie *B*, przedstawia sobie następującą treść jako językowo ustalony korelat poznawczy interpretowanej wypowiedzi:

- (31) WSZYSCY Z KLASY NAJBARDZIEJ ISTOTNEJ W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **WSZYSCY** WYRAŻENIA „WSZYSCY” PRZYJDĄ W MIEJSCE NAJBARDZIEJ ISTOTNE W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **PRZYJDĄ** CZASOWNIKA „PRZYJDĄ” W CZASIE NAJBARDZIEJ ISTOTNYM W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **PRZYJDĄ** CZASOWNIKA „PRZYJDĄ”.

Zauważmy, że *A* nie musi w pełni zidentyfikować znaczenia pierwotnego wypowiedzi swojej rozmówczynie, by zrozumieć komunikowaną przez nią implikaturę. Rzecz w tym, że niezależnie od tego, jak liczną grupę osób *B* ma na myśli wypowiadając słowa „wszyscy przyjdą”, najprawdopodobniej ich liczebność jest na tyle istotna z punktu widzenia potrzeb poznawczych rozmówcy *A*, że wymaga przyniesienia dodatkowych krzesel.

Rozważmy też konwersację, której uczestnicy zastanawiają się, u kogo zorganizować przyjęcie sylwestrowe. W pewnej chwili Anna wypowiada zdanie:

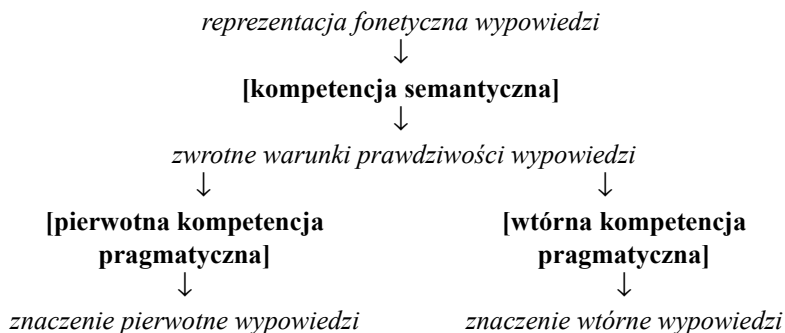
- (14) Piotr ma duży dom.

tym samym komunikując — na poziomie znaczenia wtórnego — że przyjęcie można urządzić u Piotra. Aby tę implikaturę odczytać, rozmówcy Anny nie muszą identyfikować znaczenia pierwotnego jej wypowiedzi. Wystarczy, że przedstawią sobie jej językowo określoną treść zwrotną:

- (34) PIOTR MA DUŻY DOM Z PUNKTU WIDZENIA STANDARDÓW NAJBARDZIEJ ISTOTNYCH W CHWILI WYTWORZENIA OKAZU **DUŻY** PRZYMIOTNIKA „DUŻY”.

W chwili wypowiedzenia wchodzącego w grę okazu „duży” istotne są standardy wielkości wyznaczone przez aktualne potrzeby praktyczne uczestników konwersacji: chodzi o dom wystarczająco duży, aby można było zorganizować w nim przyjęcie dla wchodzącej w grę liczby osób. Dlatego na drodze odpowiedniego rozumowania abdukcyjnego rozmówcy Anny są w stanie rozpoznać znaczenie wtórne jej wypowiedzi.

Model kompetencji komunikacyjnej zgodny z teorią zwrotnych warunków prawdziwości przedstawia następujący rysunek:



Model kompetencji komunikacyjnej według koncepcji zwrotnych warunków prawdziwości

W systemie kompetencji semantycznej dochodzą do głosu konwencjonalne, interpretacyjne reguły językowe, które przypisują okazom wypowiedzianych słów — ze względu na właściwy im typ — ich korelaty poznawcze. Należy podkreślić, że nie wszystkie z nich mają naturę czysto pojęciową. Korelatami poznawczymi wyrażań okazjonalnych są okazowo-zwrotne treści, które pozwalają zidentyfikować odpowiednie aspekty korelatu semantycznego wypowiedzi — czyli jej znaczenia pierwotnego — oraz sformułować hipotezę o jej znaczeniu wtórnym.

W systemie pierwotnej kompetencji pragmatycznej wykorzystuje się informacje dane w kontekście środowiskowym wypowiedzi, gdzie przez ten ostatni rozumie się klasę tych aspektów otoczenia, które są istotne z punktu widzenia potrzeb poznawczych i praktycznych uczestników komunikacji. Umiejętność pragmatyczna, która umożliwia wykorzystanie informacji środowiskowych i ustalenie znaczenia pierwotnego wypowiedzi, nie ma natury inferencyjnej. Powiemy raczej, że jest jedną ze zdolności tła w sensie Searle'a, a więc nieintencjonalnych zdolności umożliwiających tworzenie i rozumienie wszelkich reprezentacji.

Zdolności poznawcze, które dochodzą do głosu w systemie wtórnej kompetencji pragmatycznej, mają naturę inferencyjną. System ten przeprowadza rozumowanie abdukcyjne, w trakcie którego wykorzystuje (a) ustalenia systemu kompetencji semantycznej oraz (b) informacje zawarte w poznawczym kontekście wypowiedzi i ustala hipotezę o jej znaczeniu wtórnym.

O literalistycznym charakterze przedstawionego modelu świadczą motywacje, które przemawiają za jego przyjęciem. Umożliwia on czysto semantyczne wyjaśnienie zjawiska systematyczności, a zwłaszcza intuicyjnie rozpoznawalnej prawomocności pewnych potocznych wnioskowań. Objasnia też zdolność mówiącego do takiego planowania wypowiedzi, aby była ona skutecznym aktem komunikacyjnym. Przede wszystkim zauważmy jednak, że model kompetencji komunikacyjnej zgodny z koncepcją zwrotnych warunków prawdziwości jest literalistyczny w świetle przyjętej w paragrafie 1.4. definicji (**Def. 1**).



Po pierwsze, korelat poznawczy wypowiedzi ustalony przez system kompetencji semantycznej spełnia warunek inwariancji ( $w_1$ ). Przedstawiając sobie zwrotne warunki prawdziwości interpretowanego aktu mowy, odbiorca ( $a$ ) wykorzystuje swoją znajomość reguł kompetencji semantycznej i ( $b$ ) uwzględnia tylko jedną pragmatyczną okoliczność: interpretowana wypowiedź istnieje jako konkretne zdarzenie komunikacyjne. Zatem językowo ustalona treść wypowiedzi nie zależy od jej kontekstu poznawczego i środowiskowego. Po drugie, treść ta spełnia warunek ewaluacji semantycznej ( $w_2$ ), to znaczy podlega ocenie w kategoriach prawdy i fałszu. Zatem omawiana tu koncepcja zwrotnych warunków prawdziwości jest literalistyczna.

#### 4. PODSUMOWANIE

Z punktu widzenia teorii zwrotnych warunków prawdziwości pierwotne znaczenie wypowiedzi jest językowo niedookreślone. Innymi słowy, zwolennicy omawianej tu koncepcji uwzględniają obserwacje, które na gruncie poglądu dominującego prowadzą do sformułowania mocnej tezy o niedookreśleniu. Nie wyprowadzają z nich jednak kontekstualistycznych wniosków. Rzecz w tym, że wbrew pogładowi, który dominuje w pragmatyce kognitywnej, przez znaczenie pierwotne wypowiedzi rozumieją oni jej korelat semantyczny, a nie poznawczy. Ten ostatni utożsamiają z językowo ustalonymi, okazowo-zwrotnymi warunkami prawdziwości.

Aby uniknąć sporów werbalnych między przedstawicielami poglądu dominującego oraz zwolennikami teorii zwrotnych warunków prawdziwości, sformułujemy dwie różne tezy o niedookreśleniu językowym: internalistyczną (I) oraz eksternalistyczną (E):

- (I) Pierwotny korelat poznawczy wypowiedzi nie jest w pełni określony przez reguły interpretacyjne języka, w którym tę wypowiedź sformułowano.
- (E) Pierwotny korelat semantyczny wypowiedzi nie jest w pełni określony przez reguły semantyczne języka, w którym tę wypowiedź sformułowano.

Pierwotnym korelatem poznawczym wypowiedzi jest treść, która jest blisko związana z korelatem poznawczym wypowiedzianego zdania oraz stanowi jej warunki prawdziwości. Reguły interpretacyjne danego języka — zwane w paragrafie 3. „regułami kompetencji semantycznej” — przyporządkowują jego wyrażeniom odpowiednie pojęcia lub procedury jako ich korelaty poznawcze. Tymczasem pierwotnym korelatem semantycznym wypowiedzi jest stan rzeczy, którego wystąpienie jest koniecznym i wystarczającym warunkiem jej prawdziwości. Reguły semantyczne danego języka przyporządkowują jego wyrażeniom odpowiednie indywidua lub własności jako ich korelaty semantyczne.

Mówiąc o niedookreśleniu językowym, zwolennicy poglądu dominującego mają na myśli tezę (I). Jej akceptacja prowadzi do stanowiska kontekstualistycznego w sensie przyjętej w paragrafie 1.4. definicji (**Def. 2**). Tymczasem na gruncie teorii zwrotnych warunków prawdziwości odrzuca się tezę (I) na rzecz tezy (E). Co więcej, tę ostatnią można uzgodnić z literalizmem w sensie **Def. 1**.

Teza (E) prowadzi zaś do stanowiska, które można nazwać kontekstualizmem eksternalistycznym. Głosi ono, że wyrażenia językowe posiadają określone własności semantyczne jedynie w kontekście całkowitego aktu mowy. Rozwinięcie tej idei wykracza jednak poza ramy tematyczne niniejszej pracy.<sup>59</sup>

---

<sup>59</sup> Prezentację kontekstualizmu eksternalistycznego oraz omówienie różnicy między internalistyczną a eksternalistyczną tezą o niedookreśleniu językowym zawiera praca: M. Witek, *A Contextualist Account of the Linguistic Reality*, [w:] *Logic, Methodology and Philosophy of Science at Warsaw University*, vol. 4, red. J. Odrowąż-Sypniewska, Warszawa 2008, Semper, s. 59-80.